

Sprawozdanie
Państwowego Gimnazjum
Humanistycznego

im. Św. Barbary
w Chodzieży

za czas od 1922 — 1929 r.

Drukarnia „Gazety Nadnoteckiej” w Chodzieży.

1929.

Sprawozdanie

*Państw. Gimnazjum Humanistycznego
im. Św. Barbary
w Chodzieży*

za czas od 1922 — 1929 r.



*Drukarnia „Gazety Nadnoteckiej“ w Chodzieży.
1929.*

*Wanda Stosarkówna
Chodzież
Plac Kopernika 3*



R. XI.3

MM 9/14
073.5 (h35) (031) "1920-1924"

Historja Państwowego Gimnazjum Humanistycznego

im. św. Barbary w Chodźcicy.

Opracował prof. Marcin Gołąb.

Jeżeli posłannictwem narodu polskiego jest niesienie kultury zachodniej na wschód, to nasza polska kultura musi być wysoka, aby przyciągała do siebie. Dlatego istnienie narodu polskiego jest zależne w pierwszej linii od wysokości jego kultury. Wszystko inne ma służyć rozwojowi tej kultury. Niechby to zrozumieli ustawodawcy, którym wystarczają szkoły powszechne i zawodowe.

Władysław Leopold Jaworski

„Notatki“.

Twarda szkoła niewoli nie nauczyła społeczeństwa polskiego wszystkiego, ale przecież nauczyła wiele. Niektóre z pośród zdobytych prawd zyskały namaszczenie pewników niezachwianych, drogowskazów bezpiecznych, kategorycznych nakazów państwowych. Jest ich więcej, ale dla przykładu przytoczmy niektóre. Wszyscy pragniemy pokoju, ale nauczeni doświadczeniem XVIII w. za naczelny obowiązek odpowiedzialnych władz państwowych spotęgowaną troskę o naszą siłę zbrojną poczytujemy. I stąd nasz budżet wojskowy góruje nad wydatkami innych resortów. Tylko wyjątkowe, głębsze umysły z przeszłości dziejów naszych rozumiały wartość morza i utrzymania we władaniu Polski ujść Odry i Wisły, a obronę ich czyniły programem swego życia. W zmartwychwstałej Rzeczpospolitej odrazu padło hasło: „Frontem ku morzu"! Najtęższe pióra piśmiennictwa naszego podjęły propagandę morza. I naród hasło pojął i ku morzu dąży.

Wcześniej jeszcze, bo już w wigilję upadku niepodległości państwowej i powszechniej, niż powyższe dwa nakazy, zaczęło drążyć świadomość społeczeństwa przekonanie, że oświata jest dźwignią narodu, że oświata to szkoła, przygotowująca szerokie rzesze świadomych obywateli dla służby publicznej, że bez oświaty jest nie do pomyślenia zdrowa demokratyzacja społeczeństwa. Teza powyższa wytrzymała ogniową próbę niewoli, co więcej zajaśniała blaskiem prawdy, która olśniła ujarzmiony

§ 1. Nauka
niewoli.

naród, ale której wagę w całej rozciągłości pojęli i wrogowie nasi. Słupem ognistym, w mrokach niewoli błędzącemu narodowi drogę wskazującym, stała się literatura romantyczna, która pochodnię swą zażęgła u ogniska oświaty, tak wspaniale u schyłku XVIII stulecia rozgorzałego.

§ 2. Wiara
rodzi czyn.

Wskazania twórców Komisji Edukacji Narodowej nie przebrzmiały bez echa, karty Konstytucji 3 Maja ognistemi głoskami wypalały błogosławione blizny na duszach coraz nowszych pokoleń. I z wiary czyn się rodził. Wróg gasił ogniska ducha polskiego i jad wsączał w piersi nasze, myśmy jad zarzewiem „Znicza” wypalali, co na narodowych płonął ołtarzach. Gdzie jawnie oczyszczały obrzęd spełniać się nie mógł, w podziemia się krył, albo „w domowe tulił się zacisze”, gdzie naród „pieśń” zamienić mógł w „czyn”, tam wcześniej ją ścierać z duszy niewoli pleśń, życie tworzyć nowe, pod przyszłą budowę rzucać zrebły nowe i nowe wychowywać pokolenie — „Polskę Trzecią.” Tysiące szkół ludowych, setki średnich, kilka szkół wyższych, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Oświata Ludowa i Uniwersytet Ludowy w Małopolsce, szkoły Macierzy Polskiej w b. Kongresówce, T-wo Czytelni Ludowych w b. zaborze pruskim, Macierz Śląska: oto dorobek pracy społecznej ostatnich przedwojennych dziesięcioleci narodu, w który uderzał grom po gromie coraz straszliwszy, który całym wysiłkiem woli do życia musiał sobie powtarzać: nil desperandum!

§ 3. Radość
twórcza.

Aż uderzył dzwon zmartwychwstania! Ale zarazem apel do heroicznego trudu, mozołu budowy własnego już, niezawisłego państwa. Wyposażenia go w nowożytny, skomplikowany aparat wszelkich, do spełnienia życiowych funkcji potrzebnych środków, zwłaszcza, że grunt dosłownie palił się pod nogami. Z ogromu już dokonanej w ciągu dziesięciolecia pracy my współcześni żadną miarą sprawy sobie zdać nie możemy, historia odda jednak tym — zaprawdę — tytanicznym wysiłkom sprawiedliwość. Bez bachicznego „euho”, cicho, z zaciśniętymi zębami, gdy głód skrecał wnętrzności, a mróz lży z oczu wyciskał, społeczeństwo polskie po okropnym kataklizmie wojny światowej stanęło do pracy dla siebie nowej bez zdumienia, tak jakby ją wczoraj było przerwało.

§ 4. „Oży-
wiony odci-
nek frontu”.

Śmiało rzec można, że odbudowa szkolnictwa była tą dziedziną pracy państwowej, w której społeczeństwo najżywszy wzięło udział, ofiarnie, bez nakazu pełniąc swą wobec terażniejszości i przyszłości moralną powinność. Był to dosłownie wyścig, z jakim gminy, miasta i powiaty, stowarzyszenia i instytucje, a wreszcie i ludzie prywatni powoływali do życia nowe, przekształcali lub rozszerzali stare, z czasów zaborczych istniejące szkoły. Jeżeli na obszarze szkolnictwa powszechnego działał jeszcze ustawowy przymus, to zato przy zakładaniu szkół średnich

i ta podnieta odpada; gorące u rodziców pragnienie, aby umożliwić dzieciom zdobycie szerszej i głębszej wiedzy, interes, niekiedy ambicja zdrowa, a przede wszystkim myśl o dobru publicznem u kierowników związków samorządowych i organizacji społecznych: oto ukryta siła motoryczna, która wszystkie te tryby i koła potężnej maszyny w coraz to żywszy i pewniejszy, zgodniejszy i bardziej celowy ruch wprawiała.

Wysiłki najtrudniejsze, ale zarazem najowocniejsze i najwięcej emocji przynoszące, to wysiłki w b. zaborze pruskim. Czekają tu gotowe, nowoczesne przeważnie gmachy szkolne, w środki naukowe, z wyjątkiem bibliotek i obrazów, dotyczących kultury polskiej, dostatecznie uposażone, ale brak było dla nich nauczycieli, a częściowo i uczniów. Kontyngent polskich pedagogów z niemieckich szkół średnich mógł zaspokoić potrzeby — bodaj czy kilku zakładów. Młodzież polska, mając utrudniony dostęp do urzędów niemieckich, szukała sposobu do życia w zawodach praktycznych. Przeobrażenie więc szkół odbywało się tu zwolna i stopniowo. Jedne zakłady obok istniejących klas niemieckich tworzyły równoległe polskie oddziały, inne pozostawiały nietkniętymi klasy wyższe, polszcąc niższe. Kadr nauczycielskich dostarczała przeważnie Małopolska. Ale cały ten ewolucyjny, niezmiernie dla kultury i życia narodu interesujący proces, najwyraźniej występuje nie w centrum Wielkopolski, gdzie polskość zawsze była górą, ale na Kresach, gdzie Niemcy przygniatająca rozporządzali większością.

O dwie godz. drogi żelaznej na północ od Poznania, w odległości 11 km. od granicy niemieckiej, w dolinie rzeki Noteci leży miasteczko Chodzież. Nie można twierdzić, aby miścina ta cierpiała od zbyt szerokiego rozgłosu wśród obywateli Rzeczpospolitej, choć za pięć lat przypada już pięciowiekowy jubileusz, przywileju, którym król polski Władysław III. — późniejszy Warneńczyk — nadał Chodzieży godność miasta, choć wyroby porcelanowe i fajansowe jej fabryk dotarły nawet za Atlantyk. Przyroda poskąpiła ziemi chodzieskiej urodzajnej gleby, wynagradzając ją zato pełnym malowniczości krajobrazem. Trudno o piękniejszy w całej Wielkopolsce. Nie brak entuzjastów, którzy okolicy Chodzieży nadają miano Szwajcarii wielkopolskiej.

Wieniec pagórków morenowych, do 200 m. dochodzących, w granat sosnowych lasów strojny, tuli w objęciach, z trzech okalając stron schłodne miasteczko, odsłaniając z czwartej daleki widok na dolinę nadnotecką i łańcuch wzgórz, na przeciwnym już brzegu rzeki. Nie brak Chodzieży w żadnej porze roku swoistej krasy, ale w rozkwicie wiosny wygląda już niczem królewna z bajki. Seledyn nieba i lasów granat, szmaragd łąk i runi młodych zbóż, szafir grających ku niebu blaskiem jezior — oto zasadnicze barwy tego pejzażu, gdzie w rozkwieconyc

§ 5. Jak to było w Polsce Zachodniej.

§ 6. Czego o Chodzieży wiedzieć nie zawadzi.

3 III 1934
Wielkopolska
Chodzież

sadach kryje się kresowa stara osada. Ale i w dalszym promieniu Chodzieży uderza turystę co chwilę niespodziewany, pełen uroku widok, którego istnienia nigdyby nie przypuszczał.

Pagórkowaty charakter kraju, obfitość lasów, ciągnących się nieprzerwanie całymi milami, zdrowa kąpiel w jasnych i czystych jeziorach czynią z Chodzieży idealne letnisko wypoczynkowe dla mniej zamożnych warstw społeczeństwa. Że nie uszło to uwagi naszych sfer lekarskich, dowodem otwarte przed kilku laty, sumptem kilku milionów złotych wzniesione, sanatorium dla płucno-chorych, własność Kasy Emerytalnej pracowników kolejowych.

§ 7. Niedola
zie
dzi s tej z
czasów prus-
skich.

Gleba ziemi chodzieskiej niezbyt urodzajna; na wzniesie-
racjonalnej, intensywnej gospodarki.

Ziemia chodzieska odrazu z pierwszym rozbiorem Polski dostała się pod władzę Prus. Już Fryderyk II. zwrócił baczną uwagę na cały pas nadnotecki, stanowiący pomost między Pomorzem, a Wielkopolską. Rzucił silny, żywy wał niemczyzny między te dwie dzielnice, izolować Pomorze od silniejszego polskością Poznańskiego, zdusić i wytepić tam element polski, oto pierwszy etap na daleką przyszłość obliczonego i z nieubłąganą konsekwencją przeprowadzanego planu. Na zmeljorowane obszary napływali koloniści aż z Fryzji i Hanoweru, element do twardej pracy nawykły i na wynaradawiające wpływy otoczenia najmniej czuły. Ziemi też nadnoteckiej pozostanie na zawsze ten zaszczyt, że pierwsza wytrzymać musiała skoncentrowany atak prusactwa, które od półtora wieku wgryzało się zajadle w okopy osiedli polskich, aby za naszej już pamięci, w ostatnich dziesiątkach lat przed wojną światową, przejść otwarcie do rozstrzygającego wiekowe zapasy szturmu.

„Zdobycze pługa” niemieckiego w stosunku do olbrzymich wkładów i wysiłków nie były zastraszające. Prawda, że większa własność ziemska w lwiej części jeszcze dotąd jest w rękach niemieckich*), ale chłop trwał i trwa do dziś niewzruszenie tam, „gdzie go Bóg wesłupił”, wsiąka coraz energiczniej do miast i gwałtownie je spolszcza. Nadmiar ludności wiejskiej szuka

*) Rząd pruski po rozbiorach Polski skonfiskowane na rzecz skarbu dobra królewskie, starościńskie i klasztorne albo osadza na nich kolonistów, albo oddaje je darmo lub za bezcen dygnitarzom pruskim, wytwarzając w ten sposób niemieckich magnatów ziemskich na polskiej ziemi. Cała następna polityka gospodarcza pruska była tak nastawiona, aby uniemożliwić egzystencję większej posiadłości polskiej i zmusić ją n. p. przez uniemożliwianie jej kredytu do stopniowej likwidacji. Patrz: Dr. St. Nowakowski: Geografia gospodarcza Polski zachodniej t. I. Poznań 1929. str. 181.

źródła zarobku w przemyśle. Jeżeli obywatele czterech innych miasteczek powiatu chodzieskiego: Budzynia, Ujścia, Margonina i Szamocina żywi przeważnie rolnictwo, to stolica powiatu, Chodzież jest wybitnie przemysłowa. Przeszło tysiąc robotników pracuje w Fabryce Fajansu St. Mańczaka i Fabryce Porcelany (własność Sp. A. Ćmielów), kilkuset w tartakach, cegielniach i innych mniejszych przedsiębiorstwach.

Ogólna cyfra ludności powiatu chodzieskiego wynosiła w r. 1921 — 42,586 t. j. o 5 tys. mniej, niż wykazywały pruskie obliczenia z r. 1910, z czego Polaków było 49,4 proc. (w r. 1910 — 27,3 proc.). Obecnie odsetek ludności polskiej wzrósł do 54 proc.*). Jak zawsze, tak i w tym wypadku wymiana narodowościowa odbywa się bez porównania szybciej w miastach, niż na wsi. W r. 1921 było Niemców w gminach wiejskich 60 proc., na obszarach dworskich 13,8 proc., w miastach 35,1 proc. (Szamocin 58 proc.). W przemysłowej Chodzieży ruch ludności jest daleko szybszy, niż w miasteczkach rolniczych i to nie tylko wśród warstw robotniczych, które uzupełniają się również z innych dzielnic, ale także w sferach kupieckich, gdy miejsce ustępujących Niemców zajmują Polacy z okolicznych miast Wielkopolski i Pomorza. Cóż mówi statystyka?**)

Na 7162 mieszkańców Chodzieży w r. 1910 ewangelików 4053, katolików 2845***), żydów 264. Pierwszy polski spis ludności z r. 1921 wykazuje na ogólną liczbę 5742 głosów 3504 Polaków, 2238 Niemców****), czyli jeszcze 40 proc. Odsetek ten topnieje szybko do r. 1926 (25.62 proc), aby w ostatnich trzech latach utrzymać się na niezmiennym poziomie. W r. 1929 ludność Chodzieży liczy 7622 mieszkańców, z czego na Polaków przypada 6163, na Niemców 1459, czyli 19.14 proc. Przy ostatnich wyborach do reprezentacji miejskich w r. 1925 wybrała mniejszość niemiecka rzeczywiście $\frac{1}{4}$ członków rady miejskiej, co świadczy o ich ślepej karności i bezwzględnej solidarności narodowej.

Z przytoczonych cyfr statystycznych wynika, że ziemia chodziska po dziesięciu latach należenia do Polski — któryto jubileusz święcić będzie dopiero 19 stycznia 1930 r. — może stanąć z podniesionem czołem przed trybunałem sumienia narodowego. Z drugiej strony zestawienie powyższe uprzytomnia nam fakt, że powiat chodzieski ze swojemi 46 proc. ludności

§8. Stosunki narodowościowe ziemi chodzieskiej.

*) Skorowidz miejscowości Rz. P. t. X. i XI.

***) Dane zaczerpnięte w Urzędzie polic. m. Chodzieży.

****) Przedwojenna statystyka niem. urządzenie nie uznawała mniejszości narodowych.

*****) Żydów pozostało zaledwie kilka rodzin, przyznających się do narodowości niemieckiej.

niem. jest mimoto jeszcze drugim najbardziej niemczonym powiatem w obydwu województwach Polski Zachodniej*).

Dalszych przesunięć na korzyść elementu polskiego oczekiwać trzeba od wykonania reformy rolnej, zwłaszcza, że — jak wyżej zaznaczyliśmy — w powiecie chodzieskim są znaczne obszary w rękach wielkich właścicieli narodowości niemieckiej, podlegające ustawowej parcelacji. Resztę zostawić należy czasowi i usilnej pracy kulturalnej kresowego społeczeństwa polskiego, której z pomocą śpieszyć winno wewnątrz kraju i władze państwowe, „odkomenderowując” na kresy dzielnych pracowników i stwarzając dla ich pracy odpowiednie warunki. Zrozumiał to Sejm śląski, ściągając do siebie najęższe siły urzędnicze i niewątpliwie w krótkim czasie odczuje błogosławione skutki swej dalekozwozycznej polityki.

§ 9. Wysiłki społeczeństwa chodzieskiego.

Dobrze też zapisali się w kronikach ziemi chodzieskiej ci nieliczni działacze narodowi, którzy w okresie gorączkowego montowania aparatu państwowego na czoło spraw najpilniejszych wysunęli szkolnictwo. Sercem gorącym i trzeźwym rozumem nieraz już zapewne snuli plany takiej budowy „contra spem sperantes” i dlatego teraz jako nakaz wewnętrzny, żadnego uzasadnienia nie wymagający, uznali potrzebę uczynienia z Chodzieży ogniska kultury polskiej, któreby promieniowało na całą okolicę, założenia placówki polskośći, wysuniętej przeciw bastjonowi germanizmu, jakim obecnie coraz bardziej staje się, kilkanaście km. odległe od Chodzieży, miasto Piła. Ks. Ignacy Czechowski, proboszcz miejscowy**) i ś.p. dr. Stefan Michalski, lekarz powiat. i komisaryczny zastępca burmistrza, obaj wytrawni i zasłużeni działacze społeczno-narodowi, rzucali pierwsze podwaliny pod szkolnictwo średnie w Chodzieży. Decyzji swojej nie potrzebowali zbytnio uzasadniać polskiej części społeczeństwa, które przywykło do faktu istnienia w Chodzieży dwu niemieckich szkół średnich za rzecz naturalną przyjęło przekształcanie tych zakładów na polskie.

§ 10. Szkolnictwo średnie w Chodzieży za czasów niem.

Komórką zarodkową szkolnictwa średniego w Chodzieży za czasów niemieckich była t. zw. klasa rektorska (Rektorklasse), otwarta w r. 1837 przy ewang. szkole ludowej. W osobnych godzinach, poza przepisowemi lekcjami szkolnemi przerabiano z chętnymi uczniami materiał trzech niższych klas gimnazjalnych, seksty, kwinty i kwarty, przygotowując do egzaminu wstępnego do niższej tercji (naszej czwartej). Nauka dla ewangelików odbywała się bezpłatnie, katolicy musieli za kurs

*) Przewyższa go tylko powiat sępoliński na Pomorzu z 48 proc. — ludności niemieckiej.

**) Obecnie proboszcz Strzelna.

płacić. Kiedy w r. 1900 ewang. szkoła ludowa przekształciła się w centralną szkołę ludową i przeszła na etat samorządowy, wówczas klasa rektorska przemienia się na prywatną Wyższą Szkołę Męską (Höhere Privatknabenschule) z zachowaniem programu gimnazjalnego. W r. 1905 miasto przejmuje na siebie obowiązek utrzymywania zakładu, ulegając zaś duchowi czasu, przeprowadza stopniową wymianę programu gimnazjalnego na program szkoły realnej. W dwa lata później korporacje miejskie uchwalają dalszą rozbudowę szkoły i dlatego od Wielkanocy 1908 r. powołano do grona nauczycieli z wykształceniem akademickim. Kierownictwo zakładu obejmuje prof. dr. Erich Sehmsdorf z Królewca.

Dla umożliwienia uczniom przejścia do gimnazjum powstaje prywatny kurs nauki języka łacińskiego przy finansowem poparciu miasta. W miarę rozwoju zakładu oraz w miarę osiągania coraz wyższego poziomu naukowego starania kierownictwa szkoły w Prowincjonalnem Kolegium Szkolnem w Poznaniu, a zabiegi korporacji miejskich w Min. Wyzn. Rel. i O. P. i Min. Skarbu zdążyły w kierunku przyznania szkole praw państwowych szkół średnich. W tym celu upatrzono już odpowiedni teren, obok dzisiejszej alei Paderewskiego, na którym miał stanąć nowoczesny gmach przyszłej już pełnej — takie były plany — szkoły realnej (Oberrealschule).

Mimo rokrocznie ponawianej powyższej prośby i energicznego poparcia sprawy ze strony posłów odnośnego okręgu wyborczego, dopiero 1911 r. (1 kwietnia) Szkoła Realna w Chodzieży z dodatkiem „rozwojowa” (Realschule i. E.), mając wszystkie sześć klas, od seksty do niższej sekundy, uzyskała prawa szkół państwowych. Świadectwo jej po odbytych egzaminie dawało absolwentom szerokie uprawnienia, z których za najbardziej wartościowe i kierownictwo szkoły i opinia społeczna uważała uprawnienie do jednorocznej służby wojskowej.

Odtąd liczba uczniów wzrastała corocznie; podczas gdy w r. 1910 wynosiła 100, to już w dwa lata później dochodzi do 165, aby w roku 1918/19 osiągnąć cyfrę 202*). Polacy stronili od tutejszej szkoły realnej; statystyka z r. 1916 wykazuje ich dwóch, z r. 1918 trzech.

Równoległe z zabiegami o uzyskanie uprawnień dla szkoły szły także starania o subwencję państwową, bo miasto zaczęło dotkliwie odczuwać coraz bardziej zwiększający się budżet szkoły. Tak n. p. w r. 1911 wydatki miasta na szkołę według preliminarza budż. doszły do 23,390 mk. Ale w tym kierunku rząd

*) Jednakże już w r. 1919/20 niewątpliwie pod wpływem zmian politycznych zapisało się do szkoły tylko 154 uczniów, z czego w ciągu roku szk. wystąpiło 31.

pruski okazał się znacznie twardszym, niż przy udzieleniu szkole praw; po przyznaniu rocznego zasiłku w kwocie 6 tys. mk. odmawia uporczywie zwiększenia go w następnych latach. Uczniowie uiszczali roczną opłatę ulegającą w poszczególnych latach nieznacznym wahaniom, a wynoszącą w r. 1911 — 110 mk. od ucznia; dopuszczalnych było 10 proc. miejsc bezpłatnych. Nad zakładem ze strony miasta czuwało Kuratorjum, złożone z 7 najświetlejszych obywateli miasta z burmistrzem na czele. Osobno opracowany statut określał daleko sięgającą ingerencję Kuratorjum w życie szkoły, ale nakładał na członków tegoż poważne również obowiązki.

§ 11. Internat szkolny.

Celem umożliwienia dzieciom swym zdobycia wyższej wiedzy Nowy Pruski Związek Nauczycielski, skupiający nauczycielstwo ludowe wsi i małych miast, na dorocznym zjeździe swym w r. 191

w tej miejscowości internatu dla uczniów Szkoły Realnej. Zarząd miasta i kierownictwo szkoły podchwyciło skwapliwie tę myśl, tak ze względu na wzmoczenie frekwencji w zakładzie i finansowe odciążenie miasta, jak i ze względu na spotęgowanie wychowawczej i naukowej działalności zakładu. Na skraju lasu, na terenie dzwigającym się pod górę, skąd daleki rozciąga się widok, w ciągu zimy 1910/1911 wyrastał okazały gmach, jeden z największych w Chodzieży, aby pomieścić w sobie wszelkim nowoczesnym wymogom higieny i wychowania odpowiadający Internat szkolny (Schülerheim). Już w dwa lata później okazała się konieczna potrzeba dalszej rozbudowy zakładu, który w r. 1913 przyciągnął w swe podwoje 65 alumnów, a w r. 1918 — 85 synów chłopów, kupców, rzemieślników, a przede wszystkim wiejskich i małomiasteczkowych nauczycieli.*) Uczniowie opłacali w r. 1911 po 450 mk., synowie nauczycieli, członków N. Pr. Zw. Naucz. po 350 mk. rocznie, zaco otrzymywali nie tylko całkowite obfite pożywienie, ale i pomoc w nauce. Do utrzymania internatu przyczyniało się miasto stałym zasiłkiem w wys. 3000 mk, N. Pr. Zw. N. 2000 mk i prezydent prowincji z funduszu dyspozycyjnego 1300 mk. Budżet Internatu z r. 1913 zamykał się cyfrą 31,190 mk. Protokoły posiedzeń, pisma, broszury, dotyczące spraw Szkoły Realnej i Internatu zdradzają taką nieznużoną zapobiegliwość, sumiennosc w pracy i tchną tak wielkim zapałem u odpowiedzialnych czynników, taką dyscypliną, zrozumieniem (interesu publicznego i ofiarnosci u obywateli**),

*) Internat może pomieścić od 100 — 120 wychowanków.

**) Na jednym z zebrań obywatelskich, w sprawie internatu szkolnego zwołanych 14. X. 1910 w ciągu paru minut zadeklarowano już to w gotówce, już to w materiale budowlanym 20,400 mk.

iż zdumieniu naszemu kładzie dopiero kres uprzytomnienie sobie faktu, skądinąd znanego, że to przecież najtężsi ludzie, których wynaradawiający system pruski nasyłał jako „pionierów kultury” (Kulturträger) na ziemi polskie.

Z drugiej strony dokładniejsze zaznajomienie się z wszechstronnością i natężeniem pracy niemieckiej w małych ośrodkach na zachodnich kresach Polski da nam należyte wyobrażenie o tym straszliwym nacisku, jaki wytrzymać na sobie musiał żywioł polski w ziemi nadnoteckiej. *)

I o płci pięknej nie zapomniano. Już w połowie ubiegłego stulecia powstaje w Chodzieży Wyższa Szkoła Żeńska (Höhere Mädchenschule) z programem licealnym, narastając stopniowo aż do dziewiątej klasy włącznie. Daleko wcześniej, niż męska Szkoła Realna, bo już 1 stycznia 1891 r. Wyższa Szkoła Żeńska przechodzi na etat miasta, chociaż wydatki na nią nigdy nie dorównywały świadczeniom gminy na rzecz szkoły męskiej. Liczba uczenic odpowiadała mniejwięcej frekwencji uczniów w Szkole Realnej, społeczeństwo polskie korzystało ze szkoły w minimalnej mierze.

§ 12. Wyższa Szkoła Żeńska.

Wysiłki kierownictwa Szkoły Realnej, jej Kuratorjum i zarządu miasta w celu stopniowego doskonalenia zakładu miały na oku nie tylko dobro jej wychowanków, ale także interesy miasta. Miały one skłonić rząd pruski do przejęcia szkoły na koszt państwa i rozbudowy jej na pełną szkołę realną (Oberrealschule). Starania te niewątpliwie uwieńczyłyby pomyślny skutek, bo poziom naukowy szkoły — jak z programów i piśmnych prac maturalnych — stwierdzić zdołaliśmy — był wysoki, ale na przeszkodzie stanęła — wojna światowa.

§ 13. Planyna przyszłość.

Los wystawia Kresy zawsze na najcięższe doświadczenia i próby i ziemia chodzieska miała sposobność stwierdzić to na sobie. W czasie 150-letniej niewoli była terenem najbardziej systematycznej polityki kolonizacyjno - eksterminacyjnej, po

§ 14. Chodzież chce należeć do Polski.

*) Że i chodzieski Internat za jedno z naczelnych swych zadań nazaczył sobie utwierdzenie niemczyzny na Kresach, służyć może ustęp z przemówienia burmistrza Foegelgo, wygłoszonego podczas poświęcenia Internatu dn. 7 czerwca 1911 r. Wspomniany ustęp brzmi w przekładzie: Dalszym ważnym czynnikiem przy założeniu Internatu jest jego narodowo-polityczne znaczenie. Narastające pokolenie, pochodzące z prowincyj: poznańskiej, pomorskiej, zachodnio-i wschodnio-pruskiej i brandenburskiej już od kolebki spożywało gorzki chleb, który Niemcy w Marchji Wschodniej (Ostmark) jeść musieli, ono od lat dziecinnych poznawało osobliwe stosunki Marchji Wsch., ono też będzie umiało później najlepiej sobie zdać z nich sprawę. Miłość ojczyzny, miłość Marchji, wpojona w serce chłopca, zwiąże go także jako dojrzałego męża z Marchją skuteczniej, niż najwyższe dodatki kresowe (Ostmarkenzulagen) albo subwencje nauczycielskie. Die Wacht No: 24. 17 VII. 1911.

wojnie, mimo, że krwią swych synów stwierdziła niezłomną wolę należenia do Macierzy, stała się przedmiotem dyplomatycznych targów. Po roku neutralności, dopiero 16 stycznia 1920 urzędowo obejmuje Polska ziemię chodzieską, a w trzy dni potem wkraczają do niej wojska polskie, obsadzając ten pas graniczny, którego Niemcy z takim uporem i zaciętością bronili.

Niemalą rolę w czasie tych gorących dni odegrał po stronie polskiej wspomniany już ks. Czechowski, który z nieustraszoną odwagą trwał na stanowisku, krzepiąc ducha i wytrwałość u swoich, paraliżując i unicestwiając poczynania wrogów*).

§ 15. Stopniowa likwidacja niemieckiego stanu posiadania.

Likwidacja niemieckiego stanu posiadania w Chodzieży odbywała się stopniowo. Naturalny jej i bezbolesny przebieg ułatwiali sami Niemcy, opuszczając coraz liczniej zajmowane dotąd posterunki, jedni z nadzieją na rychły powrót, drudzy z tragiczną rozpaczą nad gruzami gmachu, którego budowie całe poświęcili życie. Pozostała początkowo na swem miejscu uszczuplona Rada miejska, pozostał i Magistrat z Niemcem Foege'm na czele, szukającym porozumienia z polskim społeczeństwem. Dla czuwania nad interesami polskimi bezpośrednio po rozciągnięciu rządów Rzeczypospolitej nad ziemią chodzieską wchodzi w skład Magistratu ks. Czechowski i przedstawiciel organizacyj robotniczych, p. Jan Drzewiecki. Nowa Rada miejska, zamianowana przez Urząd wojewódzki w Poznaniu rozp. z dn. 16 lipca 1920 r., składa się z 14 Polaków i 10 Niemców, co odpowiada niemal ściśle ówczesnemu stosunkowi liczebnemu obu narodowości i świadczy zarazem o wysokiem poczuciu sprawiedliwości u młodych władz polskich. Zarząd miasta stanowić będzie odtąd 2 członków polskich i 2 niemieckich z komisarycznym zastępcą burmistrza, mianowanym przez Wojewodę (15. VIII. 1920), dr. Michałskim na czele. Z dniem 24 sierpnia t. r. język polski staje się językiem urzędowym władz miejskich.

W ciągu r. 1919, czyli w czasie, gdy los ziemi chodzieskiej dopiero się rozstrzygał, stosunki szkolne w Chodzieży trwały niezmiennione. Tylko w Szkole Realnej miejsce ostatniego dyrektora, hakatysty Hübingera, zajął pojedynczy Niemiec, prof. Siefker, pozostając nim aż do kwietnia 1920 r. W okresie pierwszego kwartału t. r. polscy członkowie zarządu miasta torują systematycznie drogę akcji stopniowego polszczenia szkolnictwa w zbliżającym się roku szkolnym. Zapadają więc uchwały o języku polskim, jako obowiązującym przedmiocie w klasach niemieckich (19. II.), o rozpisaniu konkursu na stanowisko dyrektora Szkoły Realnej, oczywiście Polaka, dwóch nauczycieli języka polskiego — jednego dla szkoły żeńskiej — i nauczyciela religji katolickiej, (20. III.).

*) Za całokształt działalności państwotoczno-obywatelskiej Rząd Rzplitej ozdobił pierś dzielnego kapłana komandorja Poloniae Restitutae.

Aby nadać tym poczynaniom większą wagę, zaraz po wkroczeniu do Chodzieży wojsk polskich skupia i łączy ks. Czechowski społeczeństwo polskie, powołując do życia szereg placówek, częścią gospodarczych, częścią o charakterze polityczno-narodowym, najważniejsze z nich Towarzystwo Nadnoteckie, przeobrażone później na Związek Obrony Kresów Zachodnich i sam zostaje prezesem tegoż. Na perjodycznych zebraniach T-wa Nadn., na wiecach, umyślnie w tym celu zwoływanych palące zagadnienie szkolnictwa polskiego i jego organizacji nie schodzi z porządku dziennego.

Na podstawie połączonej uchwały zarządu miasta i Kuratorjum dotychczasowej Szkoły Realnej, a od nowego roku szkolnego Miejskiego Progimnazjum Realnego dyrektorem zakładu zostaje p. Edw. rd Haberman *), profesor progimnazjum w Jarocinie, w ciągu kwietnia obejmują obowiązki nauczycielskie ks. Maksymiljan Napiątek, p-nie Janina Dobekówna z Czarnkowa i Marta Sikorska, która przeszła do gimnazjum ze Szkoły Żeńskiej. Co się tyczy Wyższej Szkoły Żeńskiej, to postanowiono nadać jej charakter liceum, a równocześnie uchwalono prosić Prowincjonalne Kuratorjum Szkolne w Poznaniu, aby to zezwoliło ze względu na ograniczone środki finansowe miasta połączyć w najbliższym, możliwym terminie obydwie szkoły w jeden koedukacyjny zakład średni. Pierwszym krokiem w tym kierunku było powierzenie dyr. Habermanowi od lipca t. r. kierownictwa Szkoły Żeńskiej.

Ze statystyki dyrekcji zakładu, przedłożonej zarządowi miasta za czas od 1. kwietnia 1920 do 1. stycznia 1921 r. wynika, że równolegle obok siebie istniały polskie Progimnazjum Realne z trzema klasami od I - III, Szkoła Realna niemiecka z sześciu klasami od seksty do niższej sekundy, polskie Liceum Żeńskie z dwiema klasami I i II., niemiecka Wyższa Szkoła Żeńska z czterema klasami od VII - IV.

*) Edward Haberman, ur. 31. VIII 1880 r. w Łodzi, wyzn. ewang., po ukończeniu wydziału chemicznego w Rydze i złożeniu egzaminu państw. otrzymuje tytuł inżyniera - technologa. Poświęciwszy się pracy pedagogicznej uczy się od r. 1903 w gimnazjum państw. w Kijowie, potem aż do wybuchu wojny europ. jest profesorem fizyki chemji, matematyki, nauk przyrodniczych i ekonomicznych w różnych szkołach, lektorem jez. niem. w Politechnice i Instytucie Handlowym w Kijowie. W r. 1913 odbywa studja agronom. w Polit. kijowskiej, bierze udział w różnych wyprawach naukowych przyrodniczych i badaniach botanicznych nad florą ziemi kijowskiej. W sierpniu 1914 r. przenosi się do Łodzi, gdzie pracuje w kilku zakładach średnich najpierw jako nauczyciel, następnie jako kierownik, aby od 1. X 1919 objąć stanowisko nauczyciela progimnazjum i wyższej szkoły żeńskiej w Jarocinie.

Następująca tabela uzmysłowi nam ogólną frekwencję uczniów i uczenic obydwóch szkół i wzajemny stosunek narodowości:

Szkoły męskie.

Klasy polskie.

Klasy niemieckie.

I.	II.	III.	Seksta	Kwinta	Kwarta	Niższa Tercja	Wyższa Tercja	Niższa Sekunda
31	27	23	19	22	15	11	16	6
Razem		81	Razem					89

Szkoły żeńskie.

Kl. polskie.

Klasy niemieckie.

I.	II.	VII.	VI.	V.	IV.
16	20	20	15	15	14
Razem		36	Razem		64

Z powyższego zastawienia odrazu uderza w oczy liczny napływ do szkół dzieci polskich, dla których okazała się zaraz na wstępie konieczność zorganizowania w Progimnazjum trzech, w Liceum dwóch klas, oraz pięćdziesięcioprocentowy ubytek dzieci niemieckich. On to sprawił, że zarząd miasta na wniosek dyrekcji zamykał stopniowo klasy niemieckie, o ile pozostawało w nich zaledwie po paru uczniów lub uczenic. Uchwalono 24 sierpnia zwinąć niższą sekundę, wyższą i niższą tercję, a 25 paźdz. t. r. kwartę Szkoły Realnej, V. i IV. klasę Wyższej Szkoły Żeńskiej. Przyczyną zamknięcia dwóch oddziałów Szkoły Żeńskiej prócz gwałtownego spadku frekwencji uczenic było także wypowiedzenie służby przez nauczycielki niemieckie. Wreszcie dnia 17. 12. t. r. uchwałą Kuratorjum postanowiono od 1 stycznia 1921 r. zamknąć kwintę męską i VI. oddział żeński, pozostawić natomiast dwie klasy najniższe „celem przygotowania uczniów i uczenic do polskiego gimnazjum.” Tak więc z końcem roku kalendarzowego 1920 zagadnienie średniego szkolnictwa mniejszościowego w Chodzieży rozwiązało się samo drogą naturalną. Największy odsetek uczniów niemieckich opuścił z rodzicami granice Polski, druga grupa poprzestała na dotychczasowej edukacji, inna — zwłaszcza dzieci małżeństw mieszanych — o ile przynajmniej rozumiały po polsku, prze-

chodziły do szkół polskich, wreszcie „nieprzejednani” albo posyłali dzieci swoje na wychowanie do Niemiec, albo tworzyli na miejscu komplety i kursy, które następnie rozwinęły się w prywatną średnią szkołę niemiecką.

W ostatnim kwartale r. szk. 1920/21, t. j. od 1. I. — 1. IV. 1921 r. § 16 Własna szkoła.
zaszły w rozwoju polskich szkół średnich nowe zmiany. Zorganizowano w Propimnazjum kl. IV. i wprowadzano do niej, podobnie jak i do kl. III. ze względów oszczędnościowych koe-dukcję, pozostawiając w Liceum tylko dwa pierwsze oddziały. Ogółem do wszystkich sześciu klas uczęszczało w tym terminie 76 chłopców i 39 dziewcząt. Po ferjach wielkanocnych w liczbie klas nie zachodzi żadna różnica, pozostawiono na razie stan z poprzedniego roku, bo tymczasem należało przysposobić się do wprowadzenia w życie nowego, polskiego podziału roku szkolnego. Uczniów wpisało się 126, z czego w ciągu roku wystąpiło 20. Opłacali oni czesne, które za cały ten okres od 1. IV. 1920 do 30. VI. 1921 wynosiło 300 mk. od ucznia za kwartał; początkowo 10%, a następnie 25% mogło uzyskać zwolnienie od opłaty szkolnej.

W miarę jak wzrastała liczba klas, musiało powiększać się i grono nauczycielskie. Od września 1920 r. obejmują obowiązki nauczycielskie p-nie: Małgorzata Birkówna, Janina Kuroczycka, Izabela Gorzelniaska i p. Stanisław Wierzbicki, razem więc grono naucz. składało się z ośmiu sił, z czego 3 etatowe, 5 nie-etatowych. Wzajemne stosunki między szkołami, a ich zwierzchnią władzą administracyjną, t. j. korporacjami miejskimi, nie były idealne. Znana to rzecz, że władza zwierzchnia im jest bardziej bezmienna i z dalszej perspektywy patrzy na podwładne sobie organa, tem rozległej pojmując swoje obowiązki i sprawniej spełnia powierzone sobie zadania. Patronat nad szkołami miejskimi wykonywał Magistrat i Rada miejska, która na okres swej kadencji wybierała w charakterze ciała doradczego dla zarządu miasta Kuratorjum, w pierwszym roku składające się z 7-miu, a następnie z 12 członków. Życie wysunęło potrzebę wyboru jeszcze jednego organu, a mianowicie, komisji weryfikacyjnej, której zadaniem było ustalić uposażenie grona nauczycielskiego.

Źródłem nieporozumień między kierownictwem szkół średnich i gronem naucz. z jednej, a władzami miejskimi z drugiej strony były — jak snadnie domyśleć się można — kwestje finansowe. Z dnia na dzień pogarszało się gospodarcze położenie gminy, z dnia na dzień rosła drożyzna w związku ze spadkiem wartości marki polskiej. Usprawiedliwione więc być musza zaniedbania miasta względem szkoły, jak również nie można dziwić się i gronu, że domagało się energicznie, czyto uregulowania swych poborów, czy podwyższki dodatku drożyznianego. W połowie paźdz. 1920 r. konflikt doszedł do swego Punktu kulminacyjnego. Wobec nieuwzględnienia usprawiedli-

wionych postulatów nauczycielstwa grono zaprotestowało jednomyślnie wstrzymaniem się od pracy w szkole, a w odpowiedzi na dosadne zareagowanie na ten krok ze strony miasta, wszyscy uczyący z wyjątkiem ks. Napiątka i narazie dyr. Habermana wypowiedzieli od 1. IV. 1921 swój stosunek służbowy wobec gminy. W miesiąc potem uczynił to samo i p. Haberman, a epilog jego zatargu z miastem rozegrał się w sądzie. Już po wniesieniu rezygnacji przez dyrektora, bo dn. 8. I. 1921 r. zwrócił się Magistrat z zażaleniem na niego do Komisji dla Spraw Wyzn. Szk. Wojew. Pozn. *), zarzucając mu nieprawidłowości w kierownictwie zakładem i prosząc o przeprowadzenie rewizji tegoż.

Kuratorjum pozostawione było między innymi sprawami także ważne rozstrzygnięcie co do typu Progimnazjum. Korzystało też ono ze swego w tym kierunku prawa nazbyt często, zmieniając dowolnie typ, bez odnoszenia się w tej kwestji do przełożonej władzy w Poznaniu. Dnia 17. XII. 1920 uchwalono, aby Progimnazjum miało program reformowany-klasyczny, 17. I. 1921 zmieniono go na humanistyczny, aby 25. V. t. r. wrócić znowu do pierwotnej, w grudniu z. r. powziętej uchwały.

§ 17. Warunki
pracy w
pierwszym
roku szkoły
polskiej.

Ten pierwszy rok życia średniej szkoły polskiej w Chodzieży nazwać można okresem, jeśli nie mgławicowym, to w każdym razie okresem płynności.

Stan umysłowy uczniów, nietylko w zakresie języka i kultury polskiej, ale ogólnej inteligencji rozpaczliwy, młodzież niewdrożona ani do pracy umysłowej, ani do karności szkolnej, grono z różnych stron obszernej naszej Ojczyzny „pobierane”, niejednolite, niedobre, na obcym sobie gruncie pracować zmuszone, z małymi wyjątkami bez kwalifikacji i autorytetu, niektórzy członkowie słabo władający językiem polskim (germanizmy i rusycyzmy), zupełny brak środków, dotyczących nauczania kultury polskiej, budynek szkolny nieodpowiedni, do tego jeszcze dogasające niemieckie klasy pod bokiem — oto czynniki, składające się na całość, która w duszy każdego patrzącego bezstronnie na to szarpiające nerwy i siły borykanie się, obudzić musi głębokie współczucie dla pełnej poświęcenia się pracy i mokołu budowniczych szkoły polskiej na Kresach. Gotowi byłibyśmy zawołać tu wraz z poetą: „tantae molis erat...”, gdyby to był istotnie koniec tej udręki i walki.

Co się tyczy p. Habermana, to blizkiem prawdy będzie przypuszczenie, że jego wyznanie ewangelickie było nie najmniejszą z przeszkód w wykonywaniu jego obowiązków. Kto wie, jakie znaczenie dla polskośći w zaborze pruskim przez długie lata ucisku odgrywał Kościół katolicki, ten nie zdziwi się,

*) Przedtem Prowincjonalne Kolegium Szkolne.

że społeczeństwo i zarząd miasta z pewną nieufnością odnosiły się do dyrektora - ewangelika, zwłaszcza, że i w Magistracie i w Kuratorjum Progimn. pierwsze skrzypce dzierżył ks. Czechowski.

Świadectwem tego podanie Magistratu do Kurji arcybiskupiej w Poznaniu z d. 30. XII. 20 r., w której zarząd miasta, prosząc o wyznaczenie katechety do Progimnazjum wyraża życzenie, aby to był kandydat z kwalifikacjami na kierownika zakładu z niedwuznacznie zaznaczonymi zasadami katolickimi. Kurja powierzyła te obowiązki ks. Edwardowi Mrotkowi ze Strzelna*)

Z nowym rokiem szkolnym 1921/22, rozpoczętym już we wrześniu, Gimnazjum chodzieskie przybiera coraz wyraźniej skryształizowaną postać i już niedalekie jest od wstąpienia na drogę bezpieczną i pewną, bo przez polskie władze oświatowe coraz jaśniej i zdecydowaniej wytyczaną. Wprawdzie kierownictwo i patronat zakładu wahają się jeszcze w wyborze typu szkoły, oportunizm skłania się na stronę typu humanistycznego, sentyment oraz przekonanie o wysokiej wartości wychowawczej kultury helleńskiej zbyt silnie zapadły w duszę ks. Mrotka, wychowanka gimnazjum klasycznego, aby tenże nie popróbował przekonać Kuratorjum szkoły o wyższości typu klasycznego zreformowanego nad humanistycznym. Z braku jednak potrzebnych sił nauczycielskich zmuszone było kierownictwo odłożyć naukę języka greckiego w kl. V. „ad calendas Graecas”. Bo trzeba wiedzieć, że już i piątą klasę otwarto od września, chociaż liczyła ona zaledwie 6 uczniów. Gimnazjum, — bo już teraz tak je nazywać wypada — wchłania w siebie całkowicie Szkołę Żeńską i przyjmuje charakter koedukacyjny. Między kierownictwem zakładu, a władzami miejskimi układa się stosunek coraz poprawniejszy. Od 20. IV. 1921 obejmuje urządowanie burmistrz z wyboru Jan Kowalski, człowiek młody, najlepszymi owiany chęciami, pełen zrozumienia celu, ważności oraz potrzeb szkolnictwa średniego w Chodzieży. Obydwa czynniki podają sobie zgodnie ręce w dążeniu do wytkniętego celu; podniesienia Gimnazjum Miejskiego możliwie na najwyższy poziom i zamiany szkoły na zakład państwowy. Nie tajne im zaś było, — zresztą Kuratorjum Okr. Szk. Pozn. dało to wyraźnie zarządowi miasta do zrozumienia — że bez kilku przynajmniej sił nauczycielskich z pełnymi kwalifikacjami oraz bez dostarczenia przez miasto odpowiedniego, we wszystkie środki

§ 18. Starania
o upaństwo-
wienie Gim-
nazjum.

*) Ks. Edward Mrotek ur. 12. I. 1883 r. w Trzeboniu, pow. wyrzyskim, po ukończeniu gimnazjum Lessinga w Berlinie studiował w tamtejszym uniwersytecie filozofję ścisłą i starożytności słowiańskie (u prof. Brücknera), teologję w Poznaniu i Gnieźnie. Jako wikary przy kościele parafjalnym w Strzelnie był przez 2 lata kierownikiem państw. szkoły wydziałowej. Obecnie jest proboszczem w Gołanicy.



naukowe wyposażonego budynku, o upaństwowieniu zakładu mowy być nie może.

Z grona nauczycielskiego z poprzedniego roku szkolnego pozostali: ks. Napiątek, p-nie Sikorska, Birkówna i Dobekówna, od kwietnia 1921 r. zaangażowano p. Sławińskiego, od 1. II. 1922 p. Sowę, obu naucz. szkoły powsz. Taki zespół nauczycielski nie odpowiadał ani ze względu na ilość ani ze względu na kwalifikacje naukowe potrzebom 5-ciu klas gimnazjum, ubiegającego się o prawa państwowe. Poza obu księżmi bowiem nikt z grona nie posiadał studjów wyższych. Przytem i to szczupłe kolegium uległo niedługo zdekompletowaniu; od 1. VI. 1921 r. ks. Napiątek, mianowany proboszczem w Margoninie, opuszcza Chodzież, od 1. IV. 1922 zwolniono od obowiązków w szkole p. Sławińskiego. I znowu musiano uciec się do pomocy ks. Czechowskiego, który obejmuje w szkole naukę religji.

Dotychczasowy budynek gimnazjalny, położony przy alei Kościuszki (dawna niem. „Unter den Linden”) okazał się już i za szczupły i zanadto zniszczony. Dlatego korporacje miasta powzięły uchwałę, aby, doprowadzony w r. 1914 przez Niemców pod dach budynek przy ulicy św. Barbary, wykończyć i przeznaczyć dla celów przyszłego gimnazjum państwowego.

Brak środków zmusza magistrat do odraczania tej piekącej sprawy, a tymczasem wydatki miasta na Gimnazjum rosą wskutek spadku waluty z miesiąca na miesiąc w postępie geometrycznym. Przedłożony przez kierownictwo zakładu preliminarz budżetowy za trzy kwartały od 1. IV. 1921 — 31. XII. 1921 opiewa na 820,522 mk., zamknięcie zaś kasowe za ten czas wykazuje po stronie wydatków 1,481,775 mk.

Nie ustawało też miasto w swych zabiegach o uzyskanie zasiłku na cele Gimnazjum, byle tylko nie dopuścić do likwidacji tej ważnej placówki oświatowej. Na skutek tych starań Województwo Poznańskie wyasygnowało tytułem zapomogi rządowej za r. 1920 120 tys. mk., nadto 30 tys. mk. na pomnożenie bibliotek, w pierwszym rzędzie uczniowskiej, chodzieski Wydział Powiatowy udzielił subwencji w wysokości 50 tys. mk.

W styczniu 1922 r. przyznało Min. W. R. i O. P. na cele Gimnazjum 2 miliony mk., z czego połowa miała służyć na pokrycie kosztów, połączonych z wykończeniem budowy gmachu szkolnego, $\frac{1}{4}$ na pokrycie niedoboru w wydatkach zwyczajnych i $\frac{1}{4}$ na zakupno książek do biblioteki szkolnej. O pożyczkę bezprocentową w wysokości 12 milionów mk. na dokończenie budowy gmachu gimnazjalnego zwrócono się w lutym 1922 r. do Min. b. Dzieln. Pruskiej, a równocześnie do Marszałka Sejmu Trąpczyńskiego o wyjednanie u miarodajnych czynników dla miasta znaczniejszej zapomogi na cele szkolne.

Dzięki osobistym, gorliwym staraniom p. Bernarda Chrzanoskiego, ówczesnego Kuratora Okr. Szk. Pozn., który łośy Gimnazjum chodzieskiego gorąco wziął sobie do serca, otrzymało miasto pożyczkę w wys. 10 milj. mk. w Starostwie Krajowym w Poznaniu, jak również i z Kancelarii Sejmowej nadeszła odpowiedź, że prośba miasta została przekazana Min. W. R. i O. P.

Z wiosną 1922 r. przystąpiono do dokończenia budowy gmachu szkolnego, a 7 czerwca b. r. wniósł Magistrat prośbę do Min. W. R. i O. P. o przejęcie zakładu na etat państwowy, nie omieszkaając podkreślić wszystkich argumentów, przemawiających za upaństwowieniem. Miasto zobowiązywało się wyasygnować na skompletowanie gabinetu fizykalnego oraz na bibliotekę uczniowską półtora miliona mk, zarazem oddać na rzecz Gimnazjum budynek Internatu, zdolny pomieścić 150 (!) alumnów (tak twierdził Magistrat), wartości ówczesnej 150 milj. mk.*).

Wysiłki miasta znajdują pełne zrozumienie i poparcie ze strony Kuratorjum Okr. Szk. Pozn., w którego imieniu akcję całą przeprowadza i zrećznie przeszkody usuwa, — osobistym autorytetem Kuratora Chrzanoskiego poparty, — radca szkolny dr. Mieczysław Jabczyński. Dzięki jego życzliwym staraniom udało się zarządowi miasta pokonać i drugą trudność, trudność wyszukania odpowiedniego ukwalifikowanego kandydata na stanowisko dyrektora zakładu, a przez niego uzyskania sił nauczycielskich o wykształceniu uniwersyteckiem. Dr. Jabczyński wskazał delegacji miasta takiego kandydata w osobie prof. Gimnazjum Państwowego we Wrześni, dr. Marcina Panny.

Ponieważ ks. dyr. Mrotek zawiadomił już w marcu Zarząd miasta, że władze duchowne zamierzają go odwołać z Chodzieży, przeto należało przeprowadzić pośpiesznie rokowania z nowym kandydatem na dyrektora Gimnazjum na razie jeszcze Miejskiego. Rokowania te rozpoczęte już w połowie marca zakończyły się dn. 7. czerwca 1922 następującą umową:

Chodzież, dnia 7. czerwca 1922 r.

Pomiędzy Magistratem miasta Chodzieży zastąpionym przez p. burmistrza Kowalskiego i ławników Magistratu p. p. Górnego i Mańczaka, a dyrektorem gimnazjum p. Profesorem Panną z Wrześni zawarto w dniu dzisiejszym następującą umowę:

*) Była to przysłowiowa skóra na żywym niedźwiedziu, gdyż miasto o gmach ten (niem. Schülerheim) dotąd z niem. zarządem Internatu prowadzi proces sądowy.

Miasto Chodzież angażuje p. prof. dr. Pannę z Wrześni jako dyrektora miejskiego progimnazjum na następujących warunkach:

1.) Miasto zobowiązuje się dopłacać 20% dodatku do każdorazowych poborów miesięcznych i wszelkich dodatków, przyznawanych funkcjonariuszom państwowym.

2.) Dodatek za kierownictwo płacić się będzie jak w zakładzie rządowym.

3.) Godziny nadliczbowe oblicza się od pełnych poborów wraz z podatkiem za kierownictwo i dodatkiem dwudziestoprocentowym.

4.) Na kosztą przeprowadzki przyznaje się jednomiesięczną pensję, wypłaconą przez Magistrat i Rząd oraz te same koszty przeprowadzenia z Chodzieży w razie niedotrzymania warunków przez Magistrat.

5.) Na mieszkanie przeznaczona się cała willa wraz z ogrodem przy ul. Strzeleckiej № 2 z wolnym oświetleniem, wolną wodą i wolnym opalem, który wynosi ogółem 120 ctr. węgla oraz 4 mtr. drzewa. Na życzenie dostarczy się zamiast węgla odpowiednią ilość torfu, przyczem liczyć się będzie za 1 ctr. węgla 3 ctr. torfu.

6.) Miasto zobowiązuje się odmalować górne pokoje pomieszczenia, oraz przeprowadzić niezbędne roboty adaptacyjne w mieszkaniu w razie potrzeby.

7.) Zwalnianie wzgl. przyjmowanie sił następuje w porozumieniu się dyrektora z Kuratorjum Progimnazjum i Magistratem. Dla ewentualnie pozyskanych sił z wykształceniem akademickim przyznaje się prócz dodatku 20% (§ 1 i 3) wolną przeprowadzkę i opał 200 ctr. węgla. O pomieszkowanie wystara się Magistrat. Wszystkie te warunki wyliczone w punktach 4, 5, 6, 7 z wyjątkiem 20% dodatku przejmuje miasto tak długo, jak długo będzie dostarczać opału dla budynku rządowego.

8. Budżet szkolny ułoży Magistrat za poprzednim porozumieniem się z Kuratorjum Progimnazjum i dyrektorem. Tosamo odnosi się do funduszu na pomoce naukowe.

9. Wszelkie podróże i rozmowy telefoniczne opłaca Magistrat.

10. W sprawach administracyjnych i wychowawczych podlega dyrektor wyłącznie K. O. S., a wszelka ingerencja ze strony Magistratu jest wykluczona.

11. Nowowyprowadzony budynek oddaje Magistrat po wykończeniu do użytku Progimnazjum.

12.) Umowa niniejsza może być rozwiązana obustronnie za trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

Magistrat miasta Chodzieży.

Kowalski
S. Mańczak
Górny
L. S.

Dyrektor

Prof. Dr. Marcin Panna

Warunki umowy, jak widzimy, nie były wcale lekkie do spełnienia. Miasto przyjmowało je na siebie w tej nadziei, że niedługo nastąpi przejęcie zakładu na etat państwowy, a wtedy lwią część wydatków, mianowicie uposażenia nauczycielskie przejdą na państwo. Duszą całej akcji byli ks. Czechowski i burmistrz Kowalski, sekundowali im dzielnie radcy miejscy, ojcowie dzieci w wieku szkolnym; na członków Rady Miejskiej, zapatrujących się na istnienie szkoły średniej w Chodzieży jako na interes kupiecki, oddziaływano argumentami, że gimnazjum ściągając będzie do miasta urzędników i emerytów z rodzinami, a w ten sposób wzrastać będzie liczba konsumentów, podczas gdy dotychczas wyższe stanowiska urzędnicze piastowali tylko ludzie bezzenni.

Nowy dyrektor*) objął swoje obowiązki 19 czerwca 1922 r., a ustępującemu ks. Mrotkowi Rada Miejska uchwaliła podziękowanie za jego pracę w Progimnazjum oraz dwumiesięczne pobory z dodatkiem, t. j. za lipiec i sierpień. Sprawa upaństwowienia zakładu zbliżała się szybkim krokiem ku pomyślnemu rozwiązaniu. Dnia 23. VI. t. r. uchwała Rada Miejska jednogłośnie na skompletowanie gabinetu fizykalnego i biblioteki Gimnazjum kwotę półtora miliona mk., a ponieważ z powodu niedostatecznej liczby uczniów otwarcie szóstej klasy z nowym rokiem szkolnym zostało przez Kuratorjum O. S. zakwestjonowane, osobna delegacja pośpieszyła do Poznania celem zażegnania tego niebezpieczeństwa, co się też powiodło.

Wreszcie 17 lipca 1922 zawarty został między Państwem a miastem Chodzieży kontrakt o brzmieniu następującem:

Kontrakt

w sprawie upaństwowienia szkoły średniej w Chodzieży.

Rzeczpospolita Polska reprezentowana przez Kuratora Okręgu Szkołnego Poznańskiego w Poznaniu oraz gmina miasta Chodzieży reprezentowana przez Magistrat zawierają następujący kontrakt z zastrzeżeniem zatwierdzenia go przez Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie i Radę Miejską miasta Chodzieży.

§ 1.

Szkołę Realną, utrzymywaną dotychczas przez miasto Chodzież przekształca się na państwowy średni zakład naukowy dla chłopców; szkoła ta jako polskie państwowe gimnazjum męskie przechodzi z dniem 1 września 1922 w posiadanie i na etat Państwa Polskiego.

§ 20. Upaństwowienie Gimnazjum Miejskiego.

*) Dr. Marcin Panna ur. 27. sierpnia 1885 r. w Wiśniczku Małym, w Małopolsce, studja gimn. ukończył w Bochni, uniwersyteckie w Krakowie i Wiedniu. Nauczycielski egzamin państwowy złożył w Krakowie w r. 1913, w następnym roku doktorat z germanistyki. Służbę naucz. pełnił od r. 1912 do 1920 w Państw. Gimn. św. Anny, w 1921/22 we Wrześni.

§ 2.

Gmina miasta Chodzieży przyjmuje na siebie następujące zobowiązania :

1.) Oddaje na własność Państwa Polskiego i przewłaszcza na użytek polskiego gimnazjum państwowego zabudowania szkoły powszechnej im. św. Barbary, jakoteż obszar wielkości 2185 m², na którym są one wystawione, a który jest zapisany w księdze gruntowej miasta Chodzieży na karcie 710 i to z uwolnieniem Państwa od obowiązku ponoszenia jakichkolwiek ciężarów czy zobowiązań przywiązanych do tej realności, jak n. p. spłaty długów hipotecznych, względnie pożyczki amortyzacyjnej, obowiązku utrzymywania ulic wokół terenów szkolnych, obowiązków opłacania podatków miejskich, budynkowego, gruntowego i innych, mogących być w przyszłości nałożonemi na grunta miejskie.

2.) Ponadto zobowiązuje się gmina miasta Chodzieży do ponoszenia następujących jednorazowych i stałych świadczeń na rzecz polskiego gimnazjum państwowego w Chodzieży.

§ 3.

1.) Gmina miasta Chodzieży doprowadza obecne zabudowania szkoły powszechnej im. św. Barbary w ciągu b. r. kalendarzowego do takiego stanu, by w nich mogły być umieszczone ubikacje potrzebne dla rozwoju ośmioklasowego gimnazjum państwowego.

2.) Gmina oddaje do dyspozycji Państwa Polskiego całkowity inwentarz dotychczasowej szkoły realnej oraz uzupełnia go własnym kosztem do tego stanu, żeby odpowiadał wymaganiom pełnego ośmioklasowego gimnazjum.

3.) Gmina oddaje do dyspozycji Państwa Polskiego wszelkie istniejące zbiory naukowe miejskiej szkoły realnej jako to biblioteki, pomoce naukowe, sprzęty, przyrządy, akta i t. p. oraz wypłaci w dniu 1. września 1922 r. na ręce Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego 1,500,000 Mk (milion pięćset tysięcy Mk.) na uzupełnienie pomocy naukowych gimnazjum chodzieskiego.

4.) Gmina odstępuje na własność Państwa Polskiego parcelę, mieszczącą się przy ulicy Strzeleckiej nr. 2 wraz z wystawioną na niej willą jako dom mieszkalny dyrektora gimnazjum chodzieskiego. Realność ta zapisana w księdze gruntowej miasta Chodzieży na karcie Chodzież 1070 przechodzi na własność Państwa Polskiego z uwolnieniem od wszelkich ciężarów, przywiązanych do niej tak, jak to zaznaczono w § 2. ustęp 1 odnośnie do budynku szkolnego tamże wymienionego.

5. Na wypadek, gdyby rozwój gimnazjum chodzieskiego wymagał pomnożenia ubikacyj szkolnych, zobowiązuje się gmina dostarczyć bezpłatnie odpowiednich ubikacyj, mogących pomieścić aż do 4 klas, a znajdujących się w najbliższem sąsiedz-

twie głównego budynku zakładowego. Obowiązek ten gminy ustaje z chwilą rozbudowania budynku gimnazjalnego.

6.) Gmina zobowiązuje się udzielić bezpłatnie młodzieży gimnazjalnej prawa korzystania w czasie nauki gimnastyki z hali gimnastycznej oraz przyrządów gimnastycznych, będących własnością gminy.

§ 4.

Począwszy od 1. września 1922 r. ponosi gmina miasta Chodzieży z własnych funduszków na rzecz państwowego gimnazjum polskiego w Chodzieży wszelkie ciężary połączone z opalaniem i oświetlaniem zakładu jakoteż utrzymaniem budynków zakładowych w należytym czystości, a w szczególności:

1.) dostarcza do piwnic budynku szkolnego takich ilości koksów oraz innego materiału opałowego, by przez cały czas nauki w zimowych miesiącach, zarówno w korytarzach jak zwłaszcza w ubikacjach, służących celom szkolnym panowała temperatura co najmniej 13 R.

2.) odda urządzenia centralnego ogrzewania w budynku gimnazjalnym w takim stanie, żeby według uznania państwowej inspekcji budowlanej odpowiadały wymogom.

3.) opłaca koszt oświetlenia zakładu oraz zaopatrywania go we wodę.

4.) opłaca pobory pedela i ewentualnego jego pomocnika w ten sposób, że będzie zwracała Skarbowi Państwa na końcu każdego kwartału kwoty wypłacone przez Skarb Państwa tymże funkcjonarjuszom tytułem ich poborów służbowych, przyczem pedel oraz ewentualny jego pomocnik będą funkcjonarjuszami państwowymi, opłacanymi według norm każdorazem obowiązujących dla niższych funkcjonarjuszów państwowych.

5.) w czasie wakacji Bożego Narodzenia, Wielkanocnych, Wielkich (letnich) dostarczać będzie gmina zakładowi na własny koszt sił roboczych do skutecznego generalnego czyszczenia budynków zakładowych.

6.) na zakupno materiałów potrzebnych do czyszczenia budynku (oliwy, szczotek, szmat i t. p.) będzie gmina wypłacała dyrektorowi gimnazjum odpowiednie kwoty ryczałtowe, których wysokość ustali co rok dyrektor w porozumieniu z Magistratem. Wrazie sporu zobowiązuje gmina poddać się decyzji Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

7.) ze względu na trudność pozyskania dla kresowych szkół średnich należyście wykwalifikowanych sił nauczycielskich zobowiązuje się gmina dostarczać czterem nauczycielom, posia-

dającym pełne kwalifikacje naukowe na nauczycieli szkół średnich materiałów opałowych w ilości 50 ctr. metrycznych węgla oraz 2 mtr. sześciennych drzewa dla każdego co roku w miesiącach jesiennych razem 200 ctr. węgla, 8 metr. drzewa przy czem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego zastrzega sobie prawo dysponowania co roku odpowiednich osób. Na wypadek, gdyby gimnazjum nie posiadało czterech nauczycieli, posiadających pełne kwalifikacje uniwersyteckie, ma Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego prawo rozdzielić pozostałą część tego dodatku miejskiego pomiędzy innych członków tamtejszego grona nauczycielskiego. Jeżeli Ministerstwo W. R. i O. P. uzna ten dodatek kresowy, dostarczony przez gminę w naturze za zbędny, zobowiązuje się gmina wypłacać odpowiedni ekwiwalent na ręce Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, które go przeznaczy na pokrycie potrzeb rzeczowych gimnazjum chodzieskiego.

§ 5.

Skoro się ustalą stosunki walutowe, zobowiązują się obie strony do przeprowadzenia rewizji § 4 ustęp 1 do 6 niniejszej umowy w tej myśli, by powyższe świadczenia gminy miasta Chodzieży, dotyczące opalania, oświetlania i utrzymywania w czystości budynków szkolnych ująć w ściśle opłaty pieniężne. Czy stosunki walutowe należy uznać za ustalone, rozstrzygać będzie w razie sporu między stronami na wniosek jednej z nich Generalna Prokuratura Rzeczypospolitej Polskiej.

§ 6.

Ze względu na osobliwsze korzyści, które przedstawia istnienie państwowego gimnazjum w Chodzieży dla powiatu chodzieskiego, zezwala się, by w ponoszeniu świadczeń, które po myśli § 3 i 4 niniejszego kontraktu przejmuje na siebie gmina miasta Chodzieży, uczestniczył także powiat chodzieski. Zastrzega się atoli, że bez względu na ewentualne zobowiązania się powiatu chodzieskiego względnie innych, gmina miasta Chodzieży odpowiada w zupełności za całkowite pokrycie świadczeń i zobowiązań przyjętych w § 3 i 4 niniejszego układu.

§ 7.

Wszelkie koszty tego układu i jego wykonania (podatki: stemplowy, obrotowy, koszty wyciągów katastralnych i t. d.) ponosi, o ile tego potrzeba zajdzie, gmina miasta Chodzieży.

§ 8.

W razie gdyby Państwo miało w przyszłości zwinąć polską państwową szkołę średnią ogólnokształcącą w Chodzieży, przechodzą realności odstąpione Państwu po myśli § 2 i 3 ustęp 4

niniejszego układu wraz z wybudowaniami na nich przez miasto budynkami i zakupionym przez miasto inwentarzem z powrotem na własność miasta Chodzieży i to z uwolnieniem miasta od jakiegokolwiek w tym wypadku opłaty.

Poznań, dnia 17 lipca 1922 r.

Chodzież, dnia 17 lipca 1922 r.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego
Poznańskiego w Poznaniu
Bernard Chrzanowski m. p.
L. S.

Magistrat miasta Chodzieży
Kowalski m. p.
Budnowski m. p.
L. S.

Sam akt upaństwowienia gimnazjum podpisany został dnia 13. XI. 1922 pod l. 14607 D II. przez podsekr. stanu M. W. R. i O. P. Łopuszańskiego.

Z dokumentem upaństwowienia zakładu w jednym, z §21. „Zaciąg”
udogodnieniami ze strony miasta w ręku drugim mógł grona na-
dyr. Panna przystąpić obecnie do werbowania nowego uczyciel-
grona nauczycielskiego, mając nawet możliwość przebiegania skiego.
wśród zgłaszających się kandydatów. Szczególnie zabezpiecze-
nie mieszkania i zwrot kosztów przenosin ważnym były atutem
w jego ręku. Dzięki pośrednictwu prasy małopolskiej, bez
większych trudności zdołał dyrektor skompletować grono w
liczbie 11 osób, z pośród których tylko 3 nie posiadały wykształ-
cenia uniwersyteckiego; zato trzy siły nauczycielskie miały
jeszcze poza sobą już po kilkanaście lat pracy pedagogicznej i
to pod wytrawnym kierownictwem.

Symptomem chwili i stosunków ówczesnych było dotych- § 22. Skład
czasowe miejsce zamieszkania poszczególnych członków grona: nowego gro-
Z Bochni i Czerniowiec, z Cieszyna i Kołomyi, z Krakowa i na nauczy-
Lwowa, Poznania i Warszawy, słowem cała Polonia, nietylko cielskiego,
rodzima, ale i zakordonowa. Niektórzy członkowie grona oby- liczba uczy-
watelstwo polskie dopiero zdobywać sobie musieli. niów, budy-
nek szkolny.

Zarząd miasta tak w kwestji mieszkań, jak też i co do kosztów przeniesienia spełnił lojalnie i sumiennie swoje zobowiązania, choć zaczynały się już dla gospodarki samorządowej najcięższe chwile.

Wskutek rozmaitych przeszkód nie wszyscy nauczyciele stanęli odrazu do służby, toteż normalna nauka mogła rozpocząć się dopiero od połowy listopada; *godziny nauki religji z braku katechety podzielili tymczasem między siebie ks. prob. Czechowski i ks. wikary Graetz.

Zakład „określił się” wreszcie jako Państwowe Gimnazjum Humanistyczne, co stało się oczywiście za aprobatą władz szkolnych, zarząd miasta dodał mu jeszcze od siebie „epitheton

ornans": „im. św. Barbary”, co znowu nastąpiło bez aprobaty Min. W. R. i O. P., zostało jednak później zatwierdzone.

Przytem i na koedukację zgodziły się milcząco władze szkolne, choć w kontrakcie z 17. VII. jest wyraźnie mowa o państwowem gimnazjum męskiem. Jest to dowodem, jak bardzo polskiemu społeczeństwu kresowemu szły władze państwowe na rękę.

Ogólna liczba uczących się dosięgła we wrześniu 1922 r. 192, w 6 klasach, a 7 oddziałach (dziewcząt 27 proc.), co zaś świadczy o żywotności zakładu, to fakt, że do klasy I. przyjęto aż 72 kandydatów(tek), co zmusiło dyrekcję do zorganizowania w niej 2 równorzędnych oddziałów. Do 23. paźdz. odbywała się nauka jeszcze w starym budynku, bo nowy dopiero na gwałt wykończano; przenosiny odbyły się przy wydatnej pomocy uczniów, którzy z dziecinną radością oglądali wszystkie szczegóły nowego budynku.

Po rozmieszczeniu klas, po rozpoczęciu programowej nauki okazało się odrazu, że i nowy budynek nie posiada warunków, zadowalających nowoczesne wymogi szkolne. Po pierwsze jest za szczupły, bo nawet 8-miu normalnych klas nie zdoła pomieścić, po drugie brak mu a) auli, b) sali gimnastycznej, c) sali laboratoryjnej, d) pomieszczenia na gabinety. Okna, drzwi, a zwłaszcza podłogi, zrobione z materiału miękkiego, ulegają szybkiemu niszczeniu, przyczem ze stanowiska higienicznego pozostawiają dużo do życzenia. Drugie piętro, mieszczące się na poddaszu, posiada za skąpo światła, a w zimie ciepłotę stale o kilka stopni niższą, niż 2 inne piętra, co powoduje, zwłaszcza u nauczycieli, zmuszonych co godzinę przebywać w innej temperaturze, częste wypadki zaziębienia. Ale do sprawy tej jeszcze wrócimy.

§ 23. Uroczystość poświęcenia gmachu szkolnego.

Kiedy już i grono znalazło się w komplecie i pomieszczenia szkoły doprowadzono do ładu, naznaczono dzień poświęcenia gmachu szkolnego, a zarazem uroczystego przejścia zakładu przez przedstawiciela Państwa. Był to od wkroczenia wojsk polskich dn. 19. I, 1920 r. bezwątpienia najuroczystszy dzień dla Chodzieży. Wszak na ziemię, dławioną żelaznym uściskiem pruskim, gdzie przez półtora wieku zasiewano i pielęgnowano systematycznie ziarna niemieckiej kultury, kiedy dla ukoronowania dzieła wynarodowienia zniemczono i polską Chodzież na niem. Kolmar in Posen, wkraczała w triumfie kultura polska,

*) Pobudkę do nadania powyższej nazwy zakładowi stanowił fakt, że nowy budynek gimnazjalny stanął na miejscu starego kościoła św. Barbary, obalonego przez huragan jeszcze w r. 1818. W związku z tem i Rada Miejska nadała przy zmianie nazw ulic, pierwotnej Podgórznej nazwę ul. św. Barbary.

wkraczała na ziemię swoją nie cudzą, nie po to, aby gwałtem odrywać dzieci innego narodu od łona ich matek, ale, aby odzyskiwać swoje dla Zmartwychwstałej Macierzy!

Oto, co pisała o uroczystości poświęcenia miejscowa prasa *)

„Dzień 12 grudnia w Chodzieży należy do tych, które nie prędko zaciera się w pamięci. W dniu tym stanął w Chodzieży pomnik, świadczący daleko i szeroko, że zachodnie rubieża Odrodzonego Państwa naszego są polskimi i chcą przy Polsce pozostać. Wzniesiony wysiłkiem obywateli chodzieskich gmach dla szerzenia kultury narodu polskiego uświęcony został i pod opiekuńcze skrzydła Matki Polski przyjęty.

Jeśli akt tego rodzaju wywołać musi wiele refleksyj wszędzie indziej na szerokich obszarach naszej Ojczyzny, to cóż mówić o Kresach, o tych najbardziej na zachód wysuniętych krańcach Rzeczypospolitej, gdzie dotąd tylko obce panowało słowo, a ziarna wiedzy zasiewane były w cudzym języku. Toteż dziwić się nie należy, że na tę doniosłą chwilę zjechali z okolicznych placówek kresowych liczni przedstawiciele, a zwłaszcza duchowni — ci, którzy — według słów ks. prob. Czechowskiego — w okresie niewoli jedyni prawie „stali na straży narodowych ołtarzy“.

Z ramienia państwowych władz szkolnych przybyli najwyżsi dostojnicy szkolnictwa wielkopolskiego, a obok nich stanęli in gremio reprezentanci wszystkich władz i zreszeń chodzieskich, boć wszyscy doceniali doniosłość momentu, zdawali sobie sprawę, że stać pośród nich dzieło doniosłe, nad którym przejść do porządku dziennego nie można.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym, po którym okolicznościowe przemówienie wygłosił miejscowy proboszcz ks. Czechowski. Dalszy przebieg miał miejsce w gmachu szkolnym, gdzie p. kurator Chrzanowski, radca szkolny dr. Jabczyński i dr. Namysł, jako przedstawiciele rządu mieli dokonywać aktu przejęcia na koszt i utrzymanie Państwa zakładu, pozostającego dotąd na utrzymaniu gminy. Po krótkim przemówieniu ks. prob. Czechowski dokonał poświęcenia całego zakładu, a następnie burmistrz miasta p. Kowalski za pomocą symbolicznego aktu oddał gmach władzom państwowym, wręczając p. Kuratorowi klucz. Wygłosił przy tem p. Kowalski przemówienie, w którym wskazał na wysiłki gminy i miejscowej ludności, a zarazem skreślił pokrótce historję rozwoju zakładu w okresie swich rządów. Przemawiał po nim p. kurator Chrzanowski, który podkreślił doniosłość i znaczenie aktu i wezwał grono nauczycielskie do sumiennej i ofiarnej pracy.

*) Gazeta Nadnotecka z 15 grudnia 1922 r.

Dyrektor zakładu dr. Panna złożył podziękowanie władzom miejskim, zwłaszcza p. burmistrzowi Kowalskiemu za współpracę, a następnie przedstawił trudności napotymane w początkach pracy. Po przemówieniu p. dra Jabczyńskiego zebrani udali się do Hotelu Centralnego, gdzie miasto podejmowało gości obiadem“.

§ 24. Obo-
wiązki miasta
względem
gimnazjum
poupaństwo-
wieniu za-
kładu.

Przez upaństwowienie gimnazjum wydatki miasta na zakład zredukowały się prawie do 1/10 pierwotnych kosztów. Według rocznych preliminarzy budżetowych miasta wyniosły one, jak następuje:

Rok	Marek	Złotych
1921	1,481,775	—
1922	9,935,000	—
1923 4	39,700,000	—
1924 5	—	4,800
1925 6	—	6,112
1926 7	—	6,237
1927 8	—	8,564
1928 9	—	7,831
Razem	51,116,775	33,544

Opierając się na fakcie, że do gimnazjum uczęszcza duży procent młodzieży z powiatu chodzieskiego (w r. 1922-23 — 43:24%) korporacje miejskie szturmują raz po raz do Wydziału powiatowego z żądaniem, aby ten przejął na siebie część finansowych świadczeń na rzecz szkoły. Początkowo powiat nie okazuje zbytniego entuzjazmu do projektu władz miejskich; i tam dają się słyszeć głosy, że korzyści (czyt. materialne!) z gimnazjum ciągnie tylko miasto. Później jednak stosunki pod tym względem ułożyły się i obecnie powiat wstawia w swój budżet corocznie na gimnazjum i związaną z nim bursą poważne kwoty.

Poniższa tabela da nam przegląd zasiłków powiatu, asygnowanych w ciągu ośmiu lat.

Rok	Gimnazjum	Bursa gimn.	Stypendja	Hufiec i Harcerstwa	Kółko Lotnicze	Razem mk.	Razem zł.
1921	—	10,000	—	—	—	10,000	
1922	2,500,000	800,000	—	—	—	3,300,000	
1923	3,000,000	3,000,000	—	—	—	6,000,000	
1924	100	110	500	—	—	—	710
1925	1000	—	740	—	—	—	1,740
1926	1000	400	1000	—	—	—	2,400
1927 8	3250	6,125	415	75	200	—	10,065
1928 9	3000	2,500	600	200	—	—	6,300
						9,310,000	21,215

Po zgodnem, choć stopniowem ułożeniu się stosunku względem zakładu trzech zainteresowanych tutaj czynników: państwa, miasta i powiatu, warunki rozwojowe gimnazjum ze strony materialnej zdawałyby się nie podlegać najmniejszej kwestji. I faktycznie, nawet w czasie największej depresji finansowej nie przerwano nauki z braku opału lub oświetlenia, a dzięki oględnej gospodarce kierownika szkoły i zbiór środków naukowych pomnażał się corocznie o nowe pozycje*).

Ujawnione jednak zaraz w pierwszych miesiącach braki i wady gmachu szkolnego i willi dyrektorskiej były powodem, że rząd z roku na rok odwlekał przejęcie obydwu budynków na rzecz państwa. Tem samym miasto zmuszone jest łożyć na ich remont corocznie prawie nowe, nieraz znaczne kwoty. Pozatem ciąży jeszcze na gminie niezbyt wygodny i lekki obowiązek dostarczenia wrazie potrzeby 4 ubikacyj w pobliżu gimnazjum na potrzeby zakładu. Wprawdzie zarząd miasta ma do dyspozycji stary budynek szkoły realnej przy alei Kościuszki, ale ostateczności tej i miasto ze względu na szczupłość własnych ubikacyj biurowych, a jeszcze więcej dyrekcja gimnazjum z łatwo zrozumiałych administracyjnych i pedagogiczno-dydaktycznych względów pragnęłaby uniknąć. Toteż nowy burmistrz p. Bronisław Maron (urzędujący od 7. XI. 1923) postanowił rozciąć ten węzeł od jednego zamachu i wystąpił 23. VII. 1925 r. do Kurat. Okr. Szk. z projektem rozbudowy obecnego gmachu przy ul. św. Barbary. Projekt ten opracowany przez budownictwo miejskie usuwał wymienione na innem miejscu braki, a kosztorys budowy opiewał na 115,270 zł. Przeprowadzenie powyższego planu czyniły jednak koporacje miejskie zależnem od warunku przejęcia przez państwo 50%, a przez powiat chodzieski 25% ogólnych wydatków rozbudowy. Wydział powiatowy pismem z dnia 8 września 1925 r. doniósł magistratowi, że sejmik powiat. zgodził się w zasadzie na rozszerzenie gmachu gimnazjum i poparcie finansowe tego przedsięwzięcia, zastrzegając sobie jednakże „stosunek subwencjonowania”.

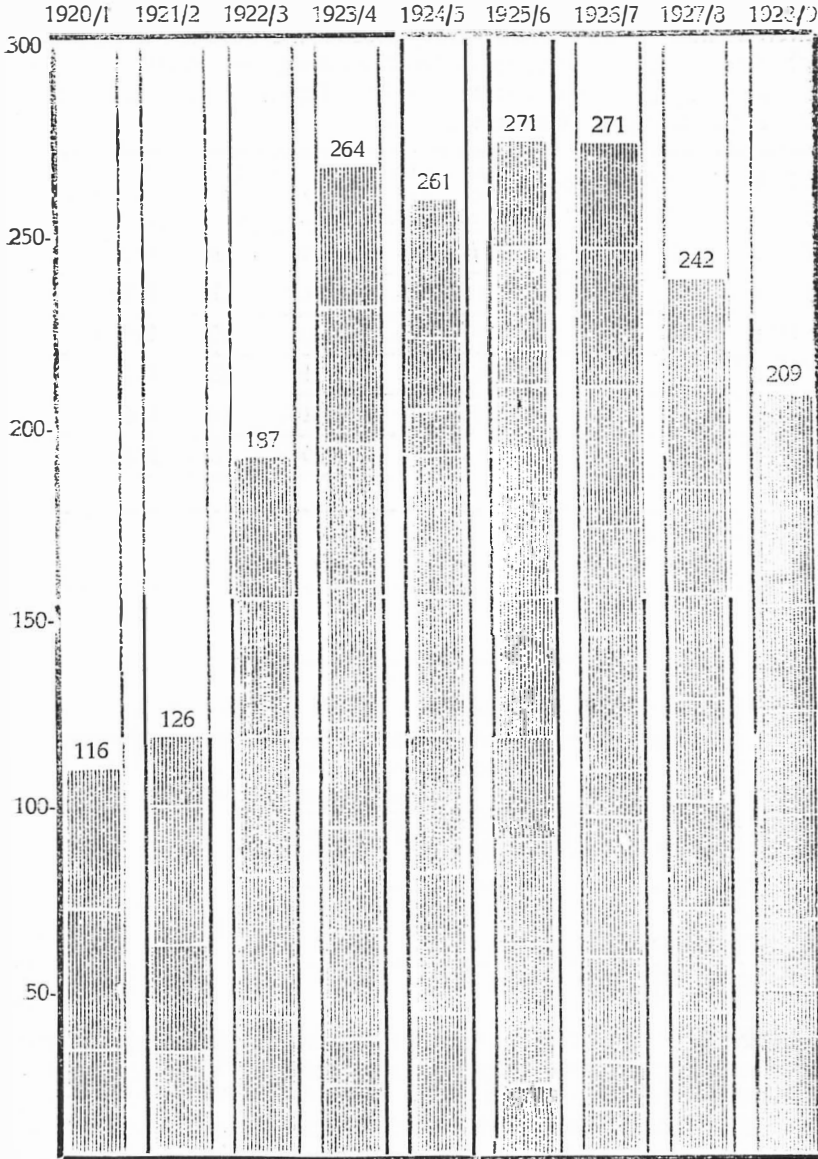
*) W odpowiedzi na osobisty apel dyr. Panny, skierowany w dniu poświęcenia zakładu do ofiarności obywatelskiej na cele gimnazjum p. Stanisław Mańczak, właściciel fabryki fajansu w Chodzieży, złożył na bibliotekę szkolną 3 milj. mk.

Katastrofalne załamanie się waluty naszej w owym czasie uniemożliwiało czynnikom rządowym wzięcie pod rozwagę projektu miasta i najważniejsza ta dla przyszłości gimnazjum sprawa poszła w odwłokę. Kuratorjum Okr. Szk. wobec wniosku rozbudowy gmachu gimn. zajęło stanowisko dopiero w piśmie swem z dn. 23. I. 1929 i to stanowisko — przynajmniej w odniesieniu do uczestnictwa ze strony państwa w kosztach budowy — odmowne. Powołując się na umowę z dn. 17. VII. 1922, K.O.S. obowiązek ponoszenia kosztów rozbudowy przerzuca całkowicie na miasto i powiat. Ponieważ tymczasem i warunki budowy w porównaniu z r. 1925 uległy niemałej zmianie na gorsze i kosztorys przedłożony wówczas przez Urząd bud. miejskiego należałoby dziś co najmniej podwoić, myśl o rozszerzeniu gmachu gimnazjum z przyczyn finansowych jest obecnie niewykonalna. Trzeba będzie rzecz całą odłożyć aż do nadejścia pomyślniejszych ogólnych konjunktur kredytowych, chyba, że proces miasta o Internat, pozostający dotychczas w rękach niemieckich, wypadnie dla gminy pomyślnie, a wtedy sprawa cała przybrałaby całkiem inny obrót.

§. 25.
Frekwencja
uczniów w
gimnazjum.

Napływ uczniów do zakładu — jak należało przewidywać — w pierwszych latach po upaństwowieniu szkoły — podniósł się żywiołowo, bo w r. 1922/23 w porównaniu z rokiem poprzednim przeszło 68 proc., w 1923/4 blisko o 70 proc., w następnych trzech utrzymuje się na tym samym poziomie, aby w ostatnich dwu latach zaznaczyć się powolnym spadkiem naprzód o 15 proc., a następnie o dalsze 14 proc. Równowagę trzechlecia 1924/5 — 1926/7 należy sobie wytłómaczyć selekcją podczas klasyfikacji, zwłaszcza w klasach średnich od III — V włącznie. Choć więc dopływ kandydatów do dwu klas najniższych był nadal znaczny, neutralizował go i znaczny ubytek w dalszych klasach. Na odbicie się frekwencji w dwu ostatnich latach wpinęła obok selekcji niewątpliwie i ta okoliczność, że w podwoje zakładów średnich wkraczają obecnie przerzedzone szeregi roczników wojennych. Ponieważ w duchu czasu są wszelakie wykresy, niechże i nam wolno będzie przedstawić wykresowo rozwój Gimnazjum im. św. Barbary pod względem liczebności uczniów.

Wykres rozwoju frekwencji uczniów:

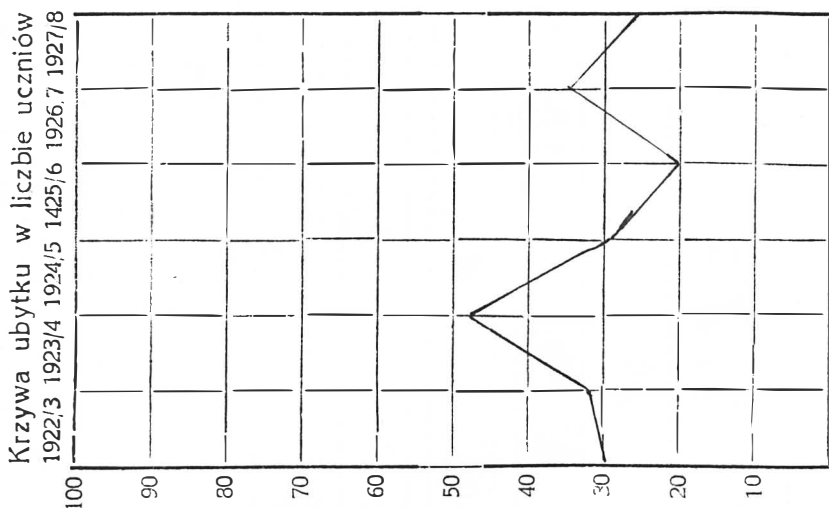


Najsukuteczniejszym środkiem, wpływającym na podniesienie poziomu intelektualnego zakładu jest selekcja, przeprowadzana nie tylko przy pomocy klasyfikacji rocznej i półrocznej, ale sporadycznie i w ciągu roku szkolnego, czyli przez usuwanie ze społeczności szkolnej uczniów, nie nadających się całkowicie

§26. Selekcja w cyfrach i jej uzasadnienie.

do pracy umysłowej, czyto przez dobrowolne opuszczenie przez nich zakładu. Jakkolwiek dotychczasowej selekcji w Gimnazjum chodzieskiem nie można nazwać surową — była ona raczej bardzo względną — przecież wyniki cyfrowe klasyfikacyj rocznych są zastraszające. Oto one:

Rok szkoln	Liczba uczniów	Liczb. repr.	Wysokość procent.	Liczb. dobr. występ	Wysokość procent.	Ogólny ubytek	Wysokość procent.
1922/3	187	50	26·73 ⁰ / ₀	10	5·34 ⁰ / ₀	60	32·07 ⁰ / ₀
1923/4	264	83	33·33 ⁰ / ₀	38	14·39 ⁰ / ₀	126	47·72 ⁰ / ₀
1924/5	261	48	18·39 ⁰ / ₀	29	11·11 ⁰ / ₀	77	29·5 ⁰ / ₀
1925/6	271	33	12·17 ⁰ / ₀	22	8·11 ⁰ / ₀	55	20·23 ⁰ / ₀
1926/7	271	75	27·67 ⁰ / ₀	19	7·01 ⁰ / ₀	94	34·68 ⁰ / ₀
1927/8	242	42	17·34 ⁰ / ₀	23	9·55 ⁰ / ₀	65	26·84 ⁰ / ₀



Z konieczności narzuca się pytanie, gdzie należy szukać przyczyn tego niewesołego stanu rzeczy. Oprócz ogólnych powodów, oddziałujących w całym państwie naszym, jak atmosfera powojenna, niedorozwój fizyczny młodzieży, wadliwość programów naukowych, przeciążenie nauczycielstwa (nie uczniów!) istniały jeszcze przyczyny specyficzne, właściwe miejscowemu środowisku. Pierwsza, to niski poziom szkół powszechnych, dostarczających w owych latach kontyngentu uczniów do szkoły średniej, druga, to brak odpowiednich podnięt umysłowych, jakich dzieciom dostarczać powinno otoczenie domowe, trzecia najsmutniejsza, to wrodzona niechęć do pracy umysłowej u naszej

młodzieży, bez różnicy płci i pochodzenia. Jeżeli dodamy do tego częste zmiany wśród grona nauczycielskiego — od r. 1922 przesunęło się przez Gimnazjum chodzieskie 3 fizyków, 3 romanistów(tek), 4 polonistów(tek), 6 matematyków, 6 historyków(czek) — to wystarczy na uzasadnienie dotychczasowych mocno niezadowolających stosunków w zakładzie.

Nietrudno wyobrazić sobie, z jakimi trudnościami przyszło walczyć nauczycielstwu w jego pracy za ubiegłe siedem lat. W klasach wyższych należało cofnąć się z materiałem o cały, niekiedy o 2 lata wstecz, większość uczniów trzeba było z wolna uczyć mówić po polsku, wyraz po wyrazie, zdanie po zdaniu, w niższych klasach nie brakło uczniów, z braku znajomości języka wykładowego siedzących w czasie nauki, jakby to było kazanie tureckie.

§ 27. Ciężkie warunki pracy nauczycielskiej.

Na przerwach dawał się słyszeć przez cały blisko rok, obok języka polskiego i niemiecki i dopiero dzięki systematycznemu wysiłkom gorliwszych nauczycieli udało się nawyki przeszłości z gruntu wypenić.

Niemniejszego trudu wymagało od wychowawców wpojenie w młodzież poczucia dyscypliny szkolnej. Napozór uczniowie — z uczenicami pod względem karności nie było poważniejszego kłopotu — poddawali się z uległością nakazom szkoły, przyjmowali wszystko w milczeniu, ale było to posłuszeństwo powierzchowne, bo raz po raz wychodziły na jaw przekroczenia przepisów szkolnych poważniejszej nawet natury. Toteż konferencje nauczycielskie pierwszych lat stale niemal mają do czynienia ze sprawami dyscyplinarnymi.

Przytem nauczycielstwo skazane było początkowo na własne siły, bo społeczeństwo, względnie rodzice uczniów dziwnie jakoś stronili od bliższego, serdeczniejszego kontaktu ze szkołą. Być może, że były to przeżytki z czasów szkoły pruskiej, uważanej za instytucję wroga, od której bezpieczniej być zdaleka. Możemy dziś mówić o tym szczerze, jako o minionej przeszłości: Gimnazjum zdobyło sobie wśród miejscowego społeczeństwa szczerze zaufanie i przysłowiowe „jarmarki szkolne” (czyt. konferencje wywiadowcze) nie ustępują w niczem istotnym jarmarkom na rynku chodzieskim.

Pracę wychowawczą nauczycielstwa utrudniał również brak odpowiednich stancji dla uczniów. Nie mogła mu zaradzić całkowicie Bursa gimnazjalna, mieszcząca się przy ulicy Strzelckiej w willi, wpańiałomyślnie na ten cel ofiarowanej przez pana Wiktora Szulczewskiego, właściciela majątku ziemskiego Strzelce*), a subwencionowana przez powiat chodzieski i towa-

*) Obecnego prezydenta Izby Rolniczej w Poznaniu.

rzystwo filantropijne „Caratis“. Chociaż zdolna pomieścić wygodnie kilkunastu zaledwie uczniów, posiada często miejsca nieobsadzone, bo młodzież nasza nie lubi uregulowanego trybu życia, obostrzonego choćby niezbyt surowym rygiem.

Nadmienić należy i to, że kilkudziesięciu uczniów i uczenic dojeżdża codziennie do szkoły dwiema linjami kolejowymi z sąsiednich miasteczek i wsi i, że cała ta gromada zmuszona jest po nauce czekać na swe pociągi do godz. 16-tej; w tym czasie wymyka się ona tak z pod opieki nauczycieli jak i rodziców. Toteż w pierwszych latach nowego okresu życia szkoły kierownictwo zakładu dość skarg nasłuchiwać się musiało ze strony zarządu kolei na naganne zachowanie się uczniów, czy to w budynkach stacyjnych, czy podczas jazdy w pociągu.

Jeżeli w końcu uprzytomnimy sobie ten fakt, że wychowanie w zakładzie koedukacyjnym wymaga czujnego nadzoru na każdym kroku, najwyższej oględności i taktu, jeżeli dodać musimy jeszcze, że niektórzy nauczyciele z konieczności uczyli po 30, a nawet po 36 godz. tygodniowo, to nabierzemy pojęcia o warunkach, wśród których gronu nauczycielskiemu przyszło pracować w pierwszych latach po upaństwowieniu zakładu.

§ 28. „Roboty i dnie“ grona nauczycielskiego,

Popatrzmy więc z kolei na trudy i wysiłki nauczycielstwa, od którego wiedzy, zdolności pedagogicznej i zapału zależy najwięcej, chociaż nie wszystko. Czy spełniło ono swoje obowiązki, czy przynajmniej starało się je spełnić według chęci najlepszej?

W protokołach konferencji Rady pedagogicznej czytamy stale o wskazówkach i uwagach dyrektorskich, wysnutych z odbytych hospitacji, o gorących dyskusjach dydaktyczno-metodycznych, słyszymy o lekcjach pokazowych (z jęz. łac. i przyrody), o wzajemnem zwiedzaniu lekcji, o ankietach wśród uczniów, dotyczących ich przeciążenia, dowiadujemy się o artykułach w miejscowej prasie w sprawie współdziałania domu ze szkołą (dr. Panna i dr. Wojdon).

Starsi członkowie grona zdają sobie sprawę ze swego moralnego obowiązku względem młodszych kolegów, a wynikiem tego nieprzerwane dyskusje na temat uzgodnienia wysiłków w pracy szkolnej. Dla ilustracji powyższych słów przytaczamy program konferencji klasowej z dn. 4. X. 1924 r. (gosp. kl. IV):

1. Koncentracja materiału naukowego.
2. Wymiar pracy domowej uczniów (na podstawie tygodniowej ankiety).
3. Zwalczanie germanizmów i prowincjonalizmów u młodzieży.
4. Wspólna praca wychowawcza.

Wysiłki grona wspierał walnie wizytator, dr. Jabczyński (1922—1925), przez częste odwiedziny zakładu, przez wyczerpu-

jące konferencje po każdej wizytacji z gronem odbywane, na których nie szczędził nauczycielstwu słów zachęty, ale i należnych słów prawdy.

Ale starania nauczycielstwa nie zatrzymały się w granicach ścisłej pracy programowej. Można zaryzykować twierdzenie, że nie pominięto żadnego środka, dostępnego w miasteczku prowincjonalnym, aby wesprzeć naukę szkolną, aby oddziaływanie wychowawcze uczynić jak najskuteczniejszym.

W r. 1922, jako w 150 letnią rocznicę śmierci ks. Stanisława Konarskiego oraz powstania Komisji Edukacji Narodowej z inicjatywy prof. M. Gołębia organizują uczniowie klas wyższych Kółko naukowe im. ks. Stanisława Konarskiego, którego opiekunem początkowo zostaje inicjator, a następnie nauczyciel A. Harasiewicz. Prof. P. Laurecki w tym samym roku powołuje do życia i kieruje Orkiestrą gimnazjalną, która odąd przez kilka lat następnych zbiera gorące oklaski miejscowego społeczeństwa za swoje artystyczne produkcje podczas uroczystości narodowych, czy też specjalnych wieczorów kameralnych. Nauczyciel gimnastyki i śpiewu E. Krutki organizuje Klub sportowy, który w oparciu o ruchliwe miejscowe towarzystwo sportowe „Noteć” ześrodkowuje wszelkie poczynania w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży gimnazjalnej. P. Krutki zorganizował też zaraz w pierwszym roku mieszany chór gimnazjalny, tak dla śpiewu w czasie nabożeństw jak i podczas uroczystości szkolnych.

W r. 1924 powstaje Drużyna harcerska, istniejąca dotąd i licząca przeciętnie po 30 harcerzy wszystkich klas. Opiekę nad drużyną, od początku jej istnienia aż dotąd — z przerwą jednoroczną — sprawuje prof. Gołąb. Istnieje od tegoż roku hufiec szkolny, przeprowadzono z uczniami kurs pływania i wiosłowania pod kierunkiem p. p. Krutkiego i Laureckiego. W tym celu zarząd miasta odstąpił dla zakładu odcinek wybrzeża jeziora Miejskiego, gdzie ze składek uczniów oraz ofiar społeczeństwa zbudowano port gimnazjalny i zakupiono dwie bezpieczne łodzie, o sześciu wiosłach każda. Trzecią mniejszą zaopatrzoną małym motorem ofiarował zakładowi obywatel tuł, P. Wieliczka. Powstał również Klub tenisowy, którego kierownikiem został prof. Laurecki.

Z inicjatywy uczenic kl. VI. powstaje w r. 1925 pod kierunkiem nauczycielki Z. Ostrowskiej Kółko oświatowe im. Marji Konopnickiej, którego celem było pracować nad rozwojem umysłowym koleżanek z klas młodszych. Kółko urządziło kilka wieczorów publicznych siłami samych uczenic, prenumerowało kilkadziesiąt egzemplarzy „Płomyka” oraz kilkanaście „Iskier”. Od uczniów również wyszła pobudka do założenia

Handa 'Sperkora

Sodalitji Marijańskiej, która pracuje dotychczas pod kierunkiem katechety ks. R. Theinerta jako moderatora.

W r. 1925 nauczyciel J. Wójcik powołuje do życia Kółko lotnicze i L. O. P. P., pierwsze działa dotychczas pod opieką prof. Laureckiego, który również ma pod swym zarządem apteczkę szkolną. Prawie co roku urządza nauczyciel rysunków i robót ręcznych Szcz. Orzechowski wystawę rysunków i prac zręczności uczniów, a w r. 1925 wzięło Gimnazjum udział w Wystawie przemysłowo-rękodzielniczej w Ujściu, uzyskując za rysunki, witraże bibułkowe, artystyczne koszyczki, bombonjery i t. p. kilkanaście listów pochwalnych.

Co roku ponawia się próby zakładania gmin klasowych, ale czyto z braku odpowiednich statutów, czy też może wskutek zbytńskiego zaabsorbowania młodzieży w tyłu wyżej wyliczonych kółkach nie okazały one zbytńskiego ożywienia.

Nieocenioną pomoc w pracy pedagogicznej grona nauczycielskiego stanowi biblioteka gimnazjalna, która dzięki gorliwym staraniom dyr. dr. Panny i sumiennej pracy kolejnych jej kierowników p. p. Gołębia, Harasiewicza i A. Paczkowskiej doszła dziś do pokaźnej cyfry i szerzy wśród młodzieży skutecznie zamiłowanie do czytelnictwa.

Pod wpływem swych opiekunów młodzież zbiera corocznie pokaźne sumy na różne cele narodowe lub humanitarne, n. p. na dar 3. Maja, na Fundusz inwalidzki, na dzieci japońskie, na grobowiec Jana Kasprowicza i „Harendę” i t. d. Dla uczczenia 10 lecia niepodległości Polski na wniosek kl. VIII. gromadzi młodzież środki pieniężne na trwałe „Fundusz kolonij wakacyjnych uczniów Państw. Gimnazjum im. św. Barbary w Chodzieży”. W tym celu uczniowie i uczennice opodatkowali się dobrowolnie miesięczną składką od 25 gr. do 2 zł. Ponieważ jednak młodzież nasza potrzebuje w każdym kierunku bezustannej zachęty i pobudki, przeto roli takiego kuratora „Funduszu” podjął się prof. Gołąb. Zadaniem jego będzie doprowadzenie w ciągu kilku lat „Funduszu” do wysokości kilku tysięcy zł., których odsetki służyć będą urządzaniu kolonij wakacyjnych młodzieży Gimnazjum chodzieskiego, nie mającej środków na spędzanie wakacyj na łonie przyrody. W r. szkolnym 1928/9 „Fundusz” przekroczył kwotę 500 zł.

Cel wychowawczy miały także uroczystości, urządzone czyto z okazji świąt państwowych, narodowych lub też czysto szkolnych. Ponieważ zakład nie posiada auli, ani odpowiedniej dla takiego celu obszerniejszej sali, przeto większość uroczystych poranków i wieczorków musiała szukać gościny czyto w Hotelu „Kościuszki”, czyto w sali T-wa Strzeleckiego. Na program uroczystości składały się przemówienia nauczycieli, występy chóru i orkiestry gimnazjalnej, deklamacje uczniów i trzykrotnie

Przedstawienia sceniczne, mianowicie: „Grzmia pod Stoczkiem armaty“, „Warszawianka“ i „Spowiedź ks. Jacka“ z Pana Tadeusza.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Wśród grona znalazło się kilku pracowników społeczno-oświatowych, którzy świadomie i dobrowolnie pośpieszyli na Kresy, aby na usługi państwa oddać nabyte gdzieindziej doświadczenie i poświęcić swoją pracę tam, gdzie ona mogła być najskuteczniejszą i najbardziej potrzebną. Nie było na kilkadziesiąt towarzystw czy zrzeszeń społecznych w Chodzieży — z wyjątkiem może atletycznego — ani jednego, w którymby nie pracowali nauczyciele gimnazjalni jako kierownicy, członkowie zarządów, czy jako prelegenci.

W T-wie Czytelni Ludowych, ukochanem dziecięciu śp. dra Michalskiego, wygłaszali wykłady w czasie Adwentu lub Wielkiego postu p. p.: Cz. Bachowski, Gołąb, Laurecki, dr. Panna, ks. Theinert, dr. W. Wojdon i Wójcik, w wypożyczalni tegoż T-wa wytrwale pracowała pani Paczkowska.

W Związku Obrony Kresów Zachodnich, zorganizowanym w Chodzieży i niestrudzenie kierowanym przez ks. prob. Czechowskiego w sekcji oświatowej pracowali dr. Panna, jako przewodniczący, prof. Gołąb i dr. Wojdon jako członkowie. Ten ostatni przez dwa lata był odpowiedzialnym redaktorem chodzieskich dzienników, naprzód „Gazety Nadnoteckiej”, następnie przez ks. Czechowskiego stworzonych „Kresów Zachodnich”. Przygodnie umieszczali w pismach tych artykuły o zagadnieniach narodowych, oświatowych lub szkolnych p. p. Gołąb, Harasiewicz, dr. Panna i Wójcik.

Z ramienia Z. O. K. Z. prof. Gołąb urządził w r. 1926 zimowy bezpłatny kurs o rzeczach polskich, na który zapisało się i uczęszczało 40 słuchaczy.

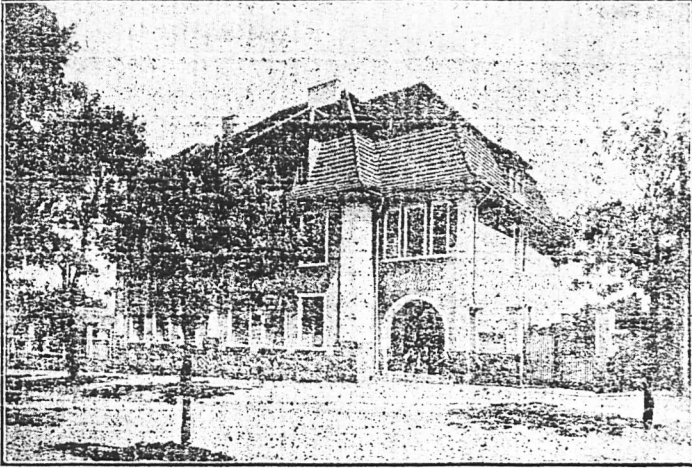
Wszyscy członkowie grona należeli do wspomnianego już (str. 34) towarzystwa dobroczynnego „Caritas”, roztaczającego opiekę materialną i moralną nad Ochronkami i Bursą gimnazjalną, kilku do Ligi katolickiej, nauczycielki do Ligi Polek i T-wa Wincentego à Paulo, niektórzy nauczyciele są członkami towarzystwa sportowego „Noteci”, wszyscy T-wa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Że obywatelstwo miejscowe oceniało tę pracę nauczycielstwa gimnazjalnego, dowodem tego powołanie p. Orzechowskiego przez radę miejską na sędziego polubownego, przy wyborach zaś samorządowych powierzenie mandatu członka rady miejskiej prof. Gołębiowi. Piastując zarazem godność członka sejmiku powiatowego, oraz należąc do komisji budżetowej i szkolnej w radzie miejskiej, występuje prof. Gołąb przy każdej sposobności jako rzecznik potrzeb kulturalnych nie tylko miasta, powiatu, ale także i instytucyj krajowych.

§ 29. Obywatelska praca nauczycielstwa.

Poruszyliśmy z pracy obywatelskiej grona nauczycielskiego ważniejsze tylko momenty, nie dotykając innych również nie- obojętnych, jak działalności reżyserskiej w teatrach amatorskich, przemówień okolicznościowych na uroczystych wieczorach, urzą- dzanych przez „Sokół”, T-wa Wojaków i Powstańców i innych, na wiecach, zebraniach i t. p., ale to wystarczy na świadectwo, że nauczyciele Gimnazjum im. św. Barbary nie zaprzepaścili prze- wodniej idei twórców zakładu, który miał spełniać nietylko zada- nia naukowego zakładu średniego, ale i zarazem placówki kultury polskiej na zachodnich rubieżach niepodległej Rzeczypospolitej.





Opis Gimnazjum Humanistycznego im. św. Barbary w Chodzieży.

Państwowe Gimnazjum im. św. Barbary w Chodzieży jest położone przy ul. św. Barbary, jednej z głównych ulic miasta, na terenie dawniejszego kościoła i cmentarza pod wezwaniem św. Barbary.

Budynek gimnazjalny posiada 2 piętra i sutereny. W suterenach znajdują się mieszkanie woźnego, piece do ogrzewania centralnego i ustępy.

Na parterze są 3 klasy, sala rysunkowa i gabinet przyrodniczy.

Na I. piętrze są 3 klasy, pokój dla grona nauczycielskiego, biblioteka uczniowska i nauczycielska oraz kancelarja dyrektora z przedpokojem.

Na II. piętrze są 2 klasy, sala fizykalna z przedpokojem, gabinet fizykalno-chemiczny i gabinet geograficzno-historyczny. Sala fizykalna jest przystosowana do wyświetlań przezroczy i filmów, a w przedpokoju znajduje się aparat radjowy. Przy Gimnazjum znajduje się dziedziniec, który służy również jako plac gimnastyczny, albowiem Gimnazjum nie posiada sali gimnastycznej.

Plan zajęć w I. półroczu (od 1. września 1928 do 5. lutego 1929).

L. b.	Imię i nazwisko nauczyciela	Gosp. klasy	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.
1	Edward Lusiewicz, dyrektor	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2	Marcin Gołąb, prof.	VIII.				5 łac.	5 łac. 2 geog.	5 łac.	5 łac.	5 łac.
3	Czesław Halagiera	IV.		2 hist.		4 franc. 3 niem.	4 franc.		4 franc.	4 franc.
4	Marja Halikowska	II.		4 pol.	4 pol. 3 hist.	4 pol. 3 hist.		4 pol.		
5	Antoni Harasiewicz	V.	4 pol.				4 pol.		5 pol.	5 pol. 3 prop.fil.
6	Stefan Kulczyński	—		4 mat.	4 mat.	4 mat.		3 fiz.		4 fiz.
7	Antoni Lauferski	VI.	3 geog.			4 geog.	4 hist.	5 hist.	5 hist.	4 hist.
8	Piotr Laurecki, prof.	VII.	3 przyr.	5 przyr.	1 przyr. 6 fiz.chem	3 przyr.	2 przyr.		6 chem. 1 hig.	
9	Szczepan Orzechowski	—	4 rys. 2 kalig. 3 praca	2 rys. 2 praca	2 rys. 2 praca	2 rys.	2 rys.	2 rys.	2 rys.	1 rys.
10	Anna Paczkowska	III.		5 franc.	3 niem. 5 franc.			4 franc.		
11	Zygmunt Pietkiewicz	—	5 mat.	3 geog.			4 mat.	4 mat.	4 mat.	3 mat.
12	Ks. prof. Roman Theinert	I.	3 rel. 2 hist.	2 rel.	2 rel. 3 geog.	2 rel.	2 rel.	2 rel.	2 rel.	2 rel.

Plan zajęć w II. półroczu (od 5. II. 1929 -- 28. VI. 1929).²

L. b.	Imię i nazwisko nauczyciela	Gosp. klasy	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.
1	dyr. Edward Lusiewicz, prof.	—	—	—	—	5 łac.	—	—	—	—
2	Marcin Gołąb, prof.	VIII.					5 łac. 2 geog.	5 łac.	5 łac.	4 łac.
3	Czesław Halagiera	IV.	5 franc.			4 franc. 3 niem.	4 franc.		4 franc.	4 franc.
4	Marja Halikowska	II.		1 hist. 4 pol. 3 gimnastyka	4 pol. 3 hist.	4 pol.		4 pol. 2 gimnastyka		
5	Antoni Harasiewicz	V.	4 pol.	2 hist.			4 pol.		4 pol.	4 pol. 3 prop. fil.
6	Antoni Lauferski	VI.	2 geog.	2 geog.		2 geog.	4 hist. 2 gim.	4 hist. 2 gim.	5 hist.	4 hist.
7	Piotr Laurecki, prof.	—	2 przyr.	3 przyr.	4 mat. 5 przyr.	4 mat. 2 przyr. 2 gim.	2 przyr.		1 gimn.	1 gimn.
8	Anna Paczkowska, prof.	III.	4 mat.	5 franc.	3 niem. 4 franc.			4 franc.		
9	Szczepan Orzechowski	—	2 pr. r. 2 rys.	2 pr. r. 2 rys. 3 gim.	2 pr. r. 2 rys. 3 gim.	2 rys.	1 rys.	2 rys.	2 rys.	2 rys.
10	Zygmunt Pietkiewicz	VII.	3 gim.				4 mat.	3 fiz. 4 mat.	4 fiz. 3 mat.	4 fiz. 3 mat.
11	Ks. prof. Roman Theinert	I.	2 rel. 2 hist.	2 rel.	2 rel. 2 geog.	2 rel.	2 rel.	2 rel.	2 rel.	2 rel.
12	Dr. K. Matuszewski lek. szk.	—							1 hig.	

**Wykaz frekwencji uczniów
z końcem każdego roku szkolnego.**

Rok szkolny	I.			II.			III.			IV.			V.			VI.			VII.			VIII.			Razem				
	R	Ch	Dz	R	Ch	Dz	R	Ch	Dz	R	Ch	Dz	R	Ch	Dz	R	Ch	Dz	R	Ch	Dz	R	Ch	Dz	R	Ch	Dz	R	Ch
1922/23	71	47	24	27	12	15	31	27	7	37	23	14	10	7	3	7	4	3	---	---	-	---	---	---	183	117	68		
1923/24	68	44	24	63	41	22	24	20	4	29	20	9	22	10	12	10	7	3	9	5	4	---	---	---	225	147	78		
1924/25	49	33	16	65	46	19	37	27	10	27	22	5	19	15	4	22	13	9	13	11	2	---	---	---	232	167	65		
1925/26	38	28	10	56	37	19	48	33	15	34	24	10	19	14	5	20	14	6	24	19	5	12	10	2	251	179	72		
1926/27	33	21	12	49	36	13	46	30	16	44	30	14	26	20	6	16	10	6	19	14	5	22	17	5	255	178	77		
1927/28	27	18	9	35	24	11	38	27	11	41	30	11	25	17	8	22	15	7	13	9	4	19	15	4	220	155	65		

Statystyka frekwencji uczniów za rok 1928/29.

Klasa	I.		II.		III.		IV. a.		IV. b.		V.		VI.		VII.		VIII.		Suma												
	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	raz.										
1. Z końcem roku 1927/28 istniały oddziały	1		1		1		1		1		1		1		1		1		1		9										
2. Przy promowaniu klasy liczyły uczniów	18	9	27	24	11	35	27	11	38	16	4	20	14	7	21	16	8	24	15	7	22	9	4	13	15	4	19	154	65	219	
3. Z tego promowano	16	6	22	18	7	25	19	9	28	13	3	16	11	7	18	11	4	15	14	7	21	9	4	13	15	4	19	126	51	177	
4. Z tego pozostało na II r.	2	3	5	6	4	10	8	2	10	3	1	4	3	0	3	5	4	9	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	28	14	42

	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.		VIII.		Suma												
	1		1		1		1		1		1		1		1		1		8										
1. W r. 1923-29 klasy liczą oddziałów	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	ch.	dz.	raz.										
2. Klasy liczą uczniów	17	9	26	28	8	36	22	7	29	21	8	29	29	8	37	14	2	16	14	6	20	9	4	13	154	52	206		
3. W tem promowanych	—	—	—	16	6	22	15	6	21	17	6	23	21	8	29	11	2	13	12	6	18	9	4	13	101	38	139		
4. W tem drugorocznych	1	2	3	5	2	7	4	1	5	2	1	3	4	—	4	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	17	6	23
5. Ze szkół powszechnych	16	5	21	5	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	21	5	26
6. Ze szkół średnich	—	—	—	2	—	2	3	—	3	2	—	2	3	—	3	2	—	2	1	—	1	—	—	—	—	—	13	—	13
7. Z przygotowania domowego	—	2	2	—	—	—	—	—	—	1	1	1	—	1	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	2	3	5

Klasa	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.		VIII.		Suma											
	1		1		1		1		1		1		1		1													
	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.							
1. Klasy liczą rzymsk.-kat.	17	9	26	28	8	36	22	7	29	20	8	28	28	8	36	14	2	16	14	5	19	9	4	13	152	51	203	
2. " " ormian	1	.	1	1	1	1	1	2
3. " " evang.-augsb.	1	.	1	1	.	1
Klasy liczą Polaków	17	9	26	28	8	36	22	7	29	21	8	29	29	8	37	14	2	16	14	6	20	9	4	13	154	52	206	
Urodzonych w roku 1919	.	1	1	1	1
" " 1918	5	2	7	4	.	4	9	2	11
" " 1917	9	3	12	6	2	8	15	5	20
" " 1916	3	2	5	8	4	12	3	2	5	1	.	1	15	8	23
" " 1915	.	1	1	7	.	7	9	4	13	8	3	11	1	1	2	25	9	34
" " 1914	.	.	.	2	2	4	8	1	9	5	2	7	3	.	3	18	5	23
" " 1913	.	.	.	1	.	1	2	.	2	6	3	9	5	7	12	1	.	1	1	1	16	10	26	
" " 1912	6	.	6	2	.	2	3	2	5	1	1	2	12	3	15	
" " 1911	1	.	1	9	.	9	2	1	3	3	.	3	.	.	.	15	1	16	
" " 1910	4	.	4	6	1	7	4	4	8	.	1	1	14	6	20		
" " 1909	1	.	1	2	.	2	.	.	.	3	1	4	6	1	7		
" " 1908	1	.	1	3	.	3	2	1	3	6	1	7		
" " 1907	3	.	3	3	.	3		
	17	9	26	28	8	36	22	7	29	21	8	29	29	8	37	14	2	16	14	6	20	9	4	13	154	52	206	

Klasa	I.			II.			III.			IV.			V.			VI.			VII.			VIII.			Suma		
	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	raz.
Uczniowie urodzeni w Chodzieży	3	1	4	5	1		6	1	.	1	3	.	3	3	1	4	.	.	.	1	1	.	.	.	15	4	19
„ „ w powiecie chodzieskim	3	2	5	4	.		4	4	1	5	3	1	4	6	2	8	4	.	4	1	.	1	1	.	25	7	32
„ „ w b. zaborze pruskim	6	1	7	12	4		16	8	.	8	10	4	14	11	3	14	6	2	8	6	2	8	7	2	66	18	84
„ „ w innych częściach Polski	2	3	5	4	2		6	.	2	2	2	6	8	4	2	6	2	.	2	2	1	3	2	1	18	11	29
„ „ poza granic. Polski	3	2	5	3	1		4	9	4	13	3	3	6	5	—	5	2	.	2	5	2	7	—	—	30	12	42

Klasa	I.			II.			III.			IV.			V.			VI.			VII.			VIII.			Suma		
	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	raz.
Uczniowie mieszk. w Chodzieży u rodziców	8	6	14	12	8	20	8	5	13	12	6	18	8	4	12	5	—	5	6	3	9	2	1	3	61	33	94
„ „ u krewnych	2	.	2	4	—	4	—	—	—	—	1	1	—	1	2	2	—	—	—	—	—	1	—	1	10	1	11
„ „ u osób obcych	—	—	—	1	—	1	3	1	4	3	—	3	5	1	6	4	4	5	—	5	5	1	6	6	26	3	29
„ „ poza Chodzieżą dojeżdżali	7	3	10	11	—	11	11	1	12	6	1	7	12	3	8	3	2	5	3	3	6	1	2	3	57	15	72

Klasa	I.			II.			III.			IV.			V.			VI.			VII.			VIII.			Suma			
	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	
Zajęcie rodziców:	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	ch.	dz.	r.	
1. Ziemianie	.	.	.	1	.	1	.	.	.	2	.	2	1	.	1	4	4
2. Włościanie	3	1	4	5	.	5	5	1	6	2	.	2	6	1	7	4	.	4	2	3	5	2	.	2	29	6	35	
3. Urzędnicy i oficjaliści rolni	1	.	1	.	.	.	1	.	1	1	.	1	3	.	3
4. Robotnicy rolni	.	.	.	1	.	1	1	.	1
5. Przemysłowcy	1	.	1	1	.	1	1	.	1	3	.	3
6. Rzemieślnicy	5	1	6	5	1	6	1	3	4	2	.	2	3	.	3	1	.	1	2	.	2	1	1	2	20	6	26	
7. Urzędnicy fabryczni i przemysł.	1	.	1	1	1	2	1	.	1	3	1	4
8. Robotnicy	1	.	1	3	3	1	.	1	1	.	1	6	.	6
9. Kupcy i przedsiębiorcy handl.	2	3	5	3	4	7	5	.	5	3	2	5	3	3	6	2	.	2	2	2	4	4	.	4	24	14	38	
10. Urzędnicy handlowi i bankowi	1	.	1	1	.	1
11. Robotnicy i służba handlowa	1	1	1	.	1
12. Urzędnicy poczty i kolei	.	2	2	2	1	3	1	1	2	1	.	1	1	1	2	2	.	2	1	.	1	.	.	.	8	5	13	
13. Służba i robotn. poczty i kolei	1	.	1	.	.	.	1	.	1	2	.	2
14. Wolne zawody	.	1	1	.	1	1	.	2	2	.	.	.	1	2	3	.	.	.	3	.	3	.	.	.	4	6	10	
15. Prof. i nauczyciele państwowi	.	.	.	1	.	1	1	.	1	1	1	.	1	1	.	1	1	1	1	.	3	3	6	
16. Urzędnicy państwowi	3	1	4	2	1	3	3	.	3	5	1	6	4	.	5	3	1	4	1	1	2	.	1	1	21	7	28	
17. Urzędnicy samorządowi	.	.	.	6	.	6	2	.	2	1	2	3	.	.	1	.	1	1	.	1	1	1	1	2	12	3	15	
18. Służba w urzędach samorząd.	1	.	1	1	.	1
19. Kapitałiści i kamienicznicy	.	.	.	1	.	1	2	.	2	.	.	.	1	.	1	1	1	.	1	5	.	5
20. Inne zawody	2	.	2	1	.	1	1	.	1	4	.	4

Lektura.

I. Język polski.

- Kl. IV. a. szkolna. Homer : Iliada.
H. Sienkiewicz : Ogniem i mieczem.
A. Mickiewicz : Grażyna.
- b. domowa. K. Brodziński : Wiesław.
J. Kraszewski : Stara baśń.
B. Prus : Placówka.
- Kl. V. a. szkolna. Homer : Odyseja.
Szekspir : Makbet.
Mickiewicz : Pan Tadeusz.
Al. Fredro : Zemsta.
Pol : Mohort.
- b. domowa. Sienkiewicz : Potop i Pan Wołodyjowski.
- Kl. VI. a szkolna. Rej : Żywot człowieka poczciwego (wyjątki).
Kochanowski : Pieśni, Psalmy, Fraszki, Pieśń
Świętojańska, Odprawa po-
słów greckich, Treny.
Skarga : II-gie Kazanie Sejmowe.
Szymonowicz : Kołaczce, Żeńcy.
Morsztyn : Liryki.
Potocki : Wojna chocimska (wyjątki), Fraszki.
Krasicki : Satyry, Bajki, Przypadki Mikołaja
Doświadczynskiego.
Naruszewicz : Głos umarłych, Chudy literat.
Karpiński : Powrót z Warszawy na wieś, Żale
Sarmaty nad grobem Zygmunta
Augusta.
Woronicz : Hymn do Boga.
Sofokles : Antyгона.
Molière : Skąpiec.
- b. domowa. Zabłocki : Fircyk w załotach.
Niemcewicz : Powrót pośta.
Rzewuski : Listopad.
Orzeszkowa : Nad Niemnem.
Kraszewski : Powrót do gniazda.
Racine : Fedra.

- Kl. VII. a szkolna. Feliński: Barbara Radziwiłłówna. ✓
Corneille: Cyd.
Brodziński: O klasycyzmie i romantyzmie.
Mickiewicz i Słowacki: Przepisane progr. dzieła.
Fredro: Śluby panieńskie. ✓
b. domowa. Molière Skąpiec, Świętoszek, Uczone białogłowy.
Racine: Fedra.
Byron: Giaur, Korsarz.
Szekspir: Król Lear, Sen nocy letniej, Burza, Hamlet.
Witkiewicz: Mickiewicz jako kolorysta.
Chrzanowski: Chleb macierzysty, „Ody do młodości”.
- Kl. VIII. a szkolna. Krasieński: Przepisane programem dzieła.
Sienkiewicz: Quo vadis, Nowele.
Prus: Lalka, Faraon, Emancypantki, Nowele.
Błaziński: Pan Damazy.
Wyspiański: Wesele, Wyzwolenie, Legion, Noc listopadowa.
Staff: Sny o potędze.
b. domowa. Wojciechowski: B. Prus i Henryk Sienkiewicz.

II. Historja.

Arnold: Wyprawy Krzyżowe. Askenazy. Książę Józef Poniatowski. Czołowski: Marynarka w Polsce. Dubiecki: Romuald Traugutt. Grabiec: Rok 1863 i Powstanie styczniowe. Kot Komisja Edukacji Narodowej. Kubala: Jerzy Ossoliński, Wojny duńskie i pokój oliwski. Likowski: Unja brzeska. Limanowski: Historja demokracji, K. Morawski Rzym. L. Morawski: Z odrodzenia włoskiego. Orsi Włochy nowoczesne. Ptaśnik: Miasta w Polsce. Stachowski: Z dziejów insurekcji. Śliwiński: Powstanie styczniowe. Sobieski: Trybun ludu szlacheckiego.

III. Język łaciński.

- Kl. V. C. Nepos; Żywoty - Miltiades, Themistocles, Aristides Epaminondas.
C. I. Caesar: Commentarii de bello Gallico: ks. I. 1—6, 27—29, ks. II. 1—3, 5—11.
- Kl. VI. C. I. Caesar: Commentarii de bello Gallico ks. IV. 1—3, 16—19, 20—23, ks. VI. 11—20, 21—24.
P. Ovidius Naso I. Metamorphoseon I. 1. Wstęp. 2. Cztery wieki ludzkości. 3. Bunt gigantów. 4. Narada bogów. 5. Potop. 6. Deukaljon i Pyrra. 7. Ceres i Prozerfina. 8. Niobe.
II. Fastorum I. Założenie Rzymu.
III. Tristium I. Autobiografja.
- Titi Livii a. u. c. I. XXI.

- Kl. VII. M. Tullius Cicero 1. In Catilinam or. I.
2. De imperio Cn. Pompei.
P. Vergilius Maro: 1. Eclogae I., IV.
2. Georgicon; a) Wstęp, b) Pochwała Italji.
3. Aeneis I. I.
Kl. VIII. Q. Horatius Flaccus: 1. Satirae I. I. 1, 9
2. Epodon I. 2, 7
3. Carminum I. I. 1, 2, 3, 6, 9, 11,
14, 21, 22, 29, 37.
I. II. 2, 3, 6, 10, 13, 14, 16, 20,
I. III. 1—6, 30,
I. IV. 3, 5.
4. Epistularum I. I. 2,
M. Tullius Cicero: De officiis.

IV. Język francuski.

- Kl. VI. Daudet: „Lettres de mon moulin.“
Kl. VII. a. szkolna. Corneille: „Le Cyd“.
Molière: „Les Femmes Savantes“.
b. domowa. Rostand: „L'Aiglon“.
Loti: „Pêcheur d'Islande“.
Daudet: „Le Petit Chose“.
K. VIII. Chateaubriand: „Atala“.
Augier: Le Gendre de Monsieur Poirier“.



Tematy prac przy dotychczasowych egzaminach dojrzałości.

Rok 1926.

- Z języka polskiego:
1. Wpływ Zachodu na literaturę polską w okresie przedrozbiorowym.
 2. Duch rycerski i chrześcijański w Trylogii Sienkiewicza.
 3. Wyjaśnić i uzasadnić hasło Komisji Edukacji Narodowej: Nie całość jednego stanu ale narodu całego jest prawem najwyższym.
- Z historii:
1. Wzrost mocarstwowej potęgi Polski za dynastji Jagiellonów.
 2. Konstytucja 3-go maja i jej znaczenie.
 3. Walki o niepodległość Polski w dziejach porozbiorowych.
- Z jęz. łacińskiego: Livius Ab urbe condita I. 22 c. 7 (6—14)
od słów: Romae ad primum nuntium
do słów: victoribus Poenis posset.
- Z jęz. francuskiego:
1. Les conquêtes sociales et politiques de la Revolution Française.
 2. Portée du gouvernement de Napoléon I. dans l'histoire française.
 3. Le XVII. siècle a été appelé à juste titre „le grand siècle“. Pour des raisons différentes, c'est le XVIII que Michelet appelle „le grand siècle“.
- Z matematyki:
1. Pewna gmina ma zobowiązanie wypłacenia po $m = 5$ latach $a = 2000$ zł. po $n = 7$ latach $b = 3000$ zł., a po $t = 10$ latach $c = 5000$ zł. Jaką jednorazową kwotą może się dziś od tego zobowiązania uwolnić, licząc procent składany $p = 4\%$?
 2. Pobocznicą prostego stożka wynosi $P = 425,2576$ m², a jego wysokość $w = 15$ m. Obliczyć pobocznicę prostego walca o tej samej podstawie i wysokości.

Rok 1927.

- Z języka polskiego
1. Literatura okresu Stanisława Augusta jako wyraz nowego życia w Polsce.
 2. Kochanowski, Mickiewicz, Sienkiewicz i Wyspiański jako wyraziciele cywilizacji zachodniej w literaturze polskiej.
 3. Wpływ najnowszych wynalazków na życie współczesnego człowieka.
- Z historii:
1. Powstanie zakonu N. M. Panny. Krzyżacy, ich charakterystyka, sprowadzenie do Polski i stosunek do Polski.
 2. Reformy Sejmu Czteroletniego 1788-1792 i ich znaczenie polityczne i społeczne.
 3. Stosunek państw zaborczych do sprawy polskiej przed wojną światową.
- Z jęz. łacińskiego: Cicero: Tusculanae disputationes L. V. 20
- Z jęz. francuskiego:
1. Les caractères essentiels du romantisme français.
 2. Faites d'après votre goût personnel, un tableau de la poésie française dans la première moitié du XIVe siècle.
 3. La vie humaine et les saisons de l'année. Un poète a dit: „O jeunesse printemps de la vie! O printemps, jeunesse de l'année“.
- Z matematyki:
1. Jaką sumę składać do banku corocznie przez 15 lat na początku każdego roku, aby po upływie tego czasu zapewnić sobie rentę 2000 zł., płatną przez 9 lat w końcu każdego roku, jeżeli bank liczy 4 i pół procent?
 2. Trójkąt, którego przyprostokątna $a = 25$ cm, zaś kąt przeciwległy $\alpha = 56^{\circ}27'$ utworzył obrotem około przyprostokątnej a bryłę. Obliczyć powierzchnię i objętość tej bryły.

Rok 1928.

- Z języka polskiego:
1. Co mi dała jako obywatelowi Polski niepodległej poezja romantyczna?
 2. Czy dla obecnej Polski literatura przed-rozbiorowa stała się już tylko martwą pamiątką, czy też zawiera i dla nas żywą treść?
 3. Powieść polska w okresie pozytywizmu.
- Z historii:
1. Jasne i tragiczne chwile w dziejach Polski za Stanisława Augusta.
 2. Historyczne, etnograficzne i gospodarcze podstawy naszych praw do wolnego dostępu do morza.
 3. Napoleon I. i jego rola w walkach o niepodległość Polski.
- Z jęz. łacińskiego: Livius a. u. c. I. V. 41.
- Z jęz. francuskiego:
1. Résumez ce que vous savez du théâtre français depuis le moyen-âge jusqu'à nos jours.
 2. Dites quel est celui des poètes français, que vous préférez et donnez les motifs de votre préférence.
 3. Quel est le personnage historique dont le caractère et la vie vous inspirent le plus d'admiration? Justifiez votre choix.
- Z matematyki:
1. Trzy liczby tworzą postęp geometryczny, jeżeli do drugiej dodać 8, postęp zamieni się na arytmetyczny, jeśli do ostatniego wyrazu nowego postępu dodać 64, postęp znów będzie geometryczny. Znaleźć te liczby.
 2. Trójkąt prostokątny utworzył zupełnym obrotem około jednej przyprostokątnej bryłę. Obliczyć powierzchnię tej bryły wiedząc, że iloczyn przeciwprostokątnej i osi obrotu wynosi 486,4 zaś kąt leżący naprzeciw osi $84^{\circ} 32' 50''$.

Rok 1929.

- Z języka polskiego:
1. Rozwój satyry w literaturze Polski niepodległej.
 2. Powieść okresu pozytywistycznego jako zwierciadło ówczesnych stosunków i dążeń narodu.
 3. Rozwinąć i uzasadnić myśl Asnyka:
„Do tych należy jutrzejszy dzień
Co nowych łakną zdobyczy;
Kto się usuwa w ciszę i cień,
Ten się do żywych nie liczy.“
- Z historii: nikt nie pisał.
- Z jęz. łacińskiego: Livius a. u. c. V. 27 do słów: „verberantes, dedit.“
- Z jęz. francuskiego:
1. Montesquieu, Voltaire et Rousseau comme auteurs de la révolution.
 2. Caractère de la bourgeoisie et de l'aristocratie en France au XIX siècle d'après la comédie „Le Gendre de Mr. Poirier“ par Augier et Sandeau.
 3. Une pensée de Pasteur: „Il ne semblerait que je commetrais un vol, si je passais une journée sans travailler.“
Commentez cette pensée de Pasteur.
- Z matematyki:
1. Jaki warunek musi spełnić parametr m , aby równanie $(2m + 1)x^2 - (m + 3)x + 2m + 1 = 0$ miało dwa pierwiastki? Kiedy oba pierwiastki są dodatnie, a kiedy oba ujemne?
 2. Znaleźć kąt pomiędzy tworzącą stożka prostego i płaszczyzną podstawy, jeżeli pole przekroju osiowego jest cztery razy mniejsze od całkowitej powierzchni stożka

Biblioteka gimnazjalna w Chodzieży.

Biblioteka gimnazjalna w Chodzieży powstała w r. 1922 dzięki ofiarności Kuratorjum w Poznaniu, które przeznaczyło milion mp. na zakupno książek. Skromny ich zapas powiększył się znacznie, gdy p. Stanisław Mańczak, właściciel fabryki „Fajans” w Chodzieży, złożył na ten sam cel 3 miliony mp na ręce dyrektora gimn., p. Dr. Panny. Zakupiono wówczas dużo książek naukowych i beletrystycznych, m. i. komplety Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Tetmajera, Sieroszewskiego, Rodziewiczówny, Orzeszkowej, wybitne dzieła literatury pięknej; pozatem z nowszych autorów Sienkiewicza, Prusa, Reymonta, Żeromskiego i w. i.

Dzieła naukowe: teologiczne, filozoficzne, historyczne, hist. literatury, lingwistyczne, hist. sztuki, dzieła geograficzne, archeologiczne, matematyczne, przyrodnicze, higieniczne, pedagogiczne i metodyczne przydzielono do biblioteki nauczycielskiej.

Z roku na rok powiększała się stale wielkość i wartość obydwóch bibliotek, nauczycielskiej i uczniowskiej. W roku 1928 nadeszło Kuratorjum do Dyrekcji gimnazjum 4000 zł na zakupienie książek. Temu to zasiłkowi pieniężnemu zawdzięcza się dzisiejszy dość znaczny księgozbiór.

Pozatem przeznaczana się rocznie pewną sumę z taksy administracyjnej na zakup i oprawę książek. Biblioteka nauczycielska liczy obecnie 714 dzieł 729 tomów. Biblioteka uczniowska 1455 dzieł 1152 tomów.

Gabinet historyczno-geograficzny.

Gabinet historyczno-geograficzny posiadał z końcem r. szk. 1928-29 387 pozycji, w tem map historycznych 115 (z tego 21 nowozakupionych), map geograficznych 76, obrazów geograficznych 79.

Gabinet przyrodniczy.

Gabinet przyrodniczy posiada w dziale zoologii 270 okazów wypchanych, preparatów w słojach oraz tablic ściennych.

W dziale botaniki 76 okazów.

W dziale mineralogii 119 pudełek z minerałami i modeli kryształów z tektury. Oprócz tego posiada Gabinet przyrodniczy aparat projekcyjny „Pathé Baby” oraz 15 filmów 10 i 100 metr.

Następnie serję tablic i przezroczyc kolorowych „Gruźlica” i „Alkohol”, tak że inwentarz Gabinetu przyrodniczego wykazuje Nr: 459 stanu obecnego.

Gabinet fizykalny.

Według księgi inwentarzowej gabinet fizykalny zawiera 177 pozycji. Pod niektórymi pozycjami figuruje więcej niż jeden przyrząd, wobec czego faktyczna liczba przyrządów wynosi 198.

Najwięcej pozycij zajmują przyrządy z zakresu elektryczności, najmniej — z ciepła.

Z funduszów szkolnych na pomoce naukowe szkoła corocznie przeznaczona pewną kwotę na zakup przyrządów fizykalnych.

W roku szkolnym 1928/29 zakupiono przyrządów za 1020,50zł. Między innymi w roku tym nabyto: induktor 160 zł., koło Barlowa 65 zł, telegraf z kluczem 122 zł, ogniwo Bunsena 22 zł, ogniwo Meidingera 24 zł, mały aparat Roentgena z ekranem 170 zł i inne.

Do gabinetu fizykalnego zalicza się również 5-cio lampowy aparat radjowy systemu „Nowodyn” z kompletem części niezbędnych. Do ważniejszych zaliczyć należy akumulator 75 amp., bateria anodowa, prostownik „Philips'a” i głośnik „Goliaths”.

Ze względu na szczupłość pomieszczenia gab. fizykalnego dalszy zakup przyrządów jest niemożliwy, gdyż droższe i precyzyjne przyrządy muszą być umieszczone w odpowiednich szafach, a na te ostatnie miejsca niema.

Dalszy więc rozwój gabinetu jest zależny nietylko od funduszów na ten cel przeznaczonych, lecz również i od tego, czy szkoła będzie w stanie przeznaczyć dla gabinetu fizykalnego pomieszczenie większe i celowo urządzone.

Zygmunt Pietkiewicz
kierownik gab. fiz.

Drużyna harcerska im. Zawiszy Czarnego.

Dnia 27. stycznia 1925 powstała drużyna harcerska z inicjatywy ucznia kl. VI. Zbigniewa Helińskiego, który też zostaje pierwszym drużynowym. Zgłosiło się w jej szeregi od razu 27 uczniów od klas najniższych do VII-mej włącznie. Podzielono ją na trzy zastępy. Opiekunem drużyny zostaje prof. M. Gołąb.

Już w obchodzie Konstytucji 3. Maja t. r., jak również z okazji przyjazdu do Chodzieży dn. 15. IX. 1925 p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisława Wojciechowskiego, drużyna bierze udział w pełnym umundurowaniu i wyekwipowaniu.

Drugim z kolei drużynowym zostaje uczeń kl. V. Jan Czarnecki, a od marca 1926 aż do końca r. szk. 1928/29 uczeń Franciszek Kaczmarowski. Życie drużyny podlegało przypływowi i odpływowi w zależności od energii kierowniczych jednostek, a także i... od pory roku. Zimą poświęcano teorii, oraz ideowym gawędom, wiosną i jesienią ćwiczeniom polowym i wycieczkom.

W dniu 8. VI. 1926 składa 20 druhów uroczyste ślubowanie harcerskie na ręce harcmistrza Żakowskiego z Poznania. Uroczystość odbyła się w obecności kilku członków grona naucz. i rodziców harcerzy. Do ślubujących gorąco przemówili dh. Żakowski i prof. Gołąb.

W czasie wakacyj letnich r. 1926 urządziła drużyna za własne środki 14-dniowy obóz w Śmiłowie (pow. chodzieski) pod dowództwem druż. Kaczmarowskiego. Wzięło w nim udział 15 uczestników ku wielkiemu swemu zadowoleniu. Taki sam obóz w czasie ferij letnich 1928 zorganizowała drużyna pod tem samym kierownictwem przy uczestnictwie 16 dhów w Grabównie, (pow. wyrzyskim.) Opiekę nad obozem przez 3 tygodnie z prawdziwie ojcowską troskliwością spełniał Nadleśniczy Państwowy p. Romanowski, zaco Mu Drużyna na tem miejscu wyraża swoje głębokie podziękowanie. W okresie zimowym 1928/9 odbyła drużyna pod kier. dra Matuszewskiego, obecnie lekarza szkolnego, kilkugodzinny kurs ratownictwa. Pod względem finansowym drużyna pozostawiona była własnym siłom i tem także należy poniekąd tłómaczyć słaby dotychczasowy jej rozmach życiowy. Pozatem procentowo do ogółu młodzieży męskiej w zakładzie (około 150), 30 — 49 harcerzy nie jest znowu tak niską cyfrą.

Dopiero w r. 1920 Sejmik Powiat. udzielił drużynie na zakup namiotu zasiłku w wys. 200 zł., zaco Kierownictwo Drużyny składa Mu serdeczne podziękowanie.

Obrót kasowy za wszystkie ubiegłe lata w dochodach i wydatkach administracyjnych wyniósł 286 zł. 75 gr.

Kółko naukowe.

„Kółko naukowe” powstało z inicjatywy prof. Gołębیا w r. 1923 które prowadził do r. 1925, poczem w roku szk. 1925/26 objął jego kierownictwo prof. Harasiewicz i prowadzi je dotychczas. W ostatnim roku uległ program „Kółka” modyfikacji. Gdy do r. 1923 zebrania „Kółka” poświęcone były lekturze trudniejszych dzieł z zakresu literatury (Norwid: „Prometidion” Wyspiański: „Wesele” Dante: „Boska komedja” Goethe; „Faust”) i referatem sprawodawczym uczniów, to w ostatnim roku na zebraniach omawiano przejawy współczesnego życia społecznego i literackiego. Czytało się i omawiało artykuły „Tygodnia Ilustrowanego” „Tęczy” „Wiadomości literackich”. Rzecz charakterystyczna, że gdy w ubiegłych latach frekwencja członków bywała bardzo nieregularna, to w ostatnim roku — niewątpliwie pod wpływem zmiany charakteru „Kółka” — była i regularna i liczna.

W roku 1925 wystawiono siłami „Kółka” „Warszawiankę” Wyspiańskiego, a w r. 1926 Fredry „Dożywocie”. Kółko prenumeruje „Język polski” i „Tęczę”. Zebrania odbywają się raz w tygodniu. Zasadniczo mogą należeć uczniowie od klasy piątej, w praktyce korzystają z „Kółka” od klasy szóstej.

Kółko lotnicze.

Dnia 6. XII. 1925 r. założono przy tut. Gimnazjum towarzystwo lotnicze pod nazwą „Kółka lotniczego uczniów i uczenic przy Państw. Gimnazjum w Chodzieży. Założycielem towarzystwa był p. prof. Wójcik.

Według § 2 statutu towarzystwa celem kółka jest wyrabianie solidarności w popieraniu twórczych zamierzeń społecznych, a w szczególności wzbudzenia zamiłowania do żeglugi powietrznej, popularyzowanie tej idei, oraz samokształcenie w tym kierunku przez urządzanie referatów dla członków i nieczłonków, wycieczek, wypożyczanie książek i czasopism i przez ściślejszą pracę w sekcjach”.

Zgodnie z treścią art. 2 praca kółka w latach od 1925 do dnia dzisiejszego obraca się około realizowania wyżej wymienionych postanowień. Ruchliwość kółka wyraża się częstymi zebraniem, na których dyskusja nieraz bardzo ożywiona, wygłaszaniem referatów i sprawnym funkcjonowaniem biblioteki.

Ponadto, by wzniecić w młodzieży większe zamiłowanie do lotnictwa, a dalej, by w niej wyrobić pewną precyzyjność,

Wanda Świątek

urządza kółko kursy modelarstwa, odbywające się pod kierownictwem modelarza z komitetu Woj. L. O. P. P. lub też starszego kolegi, który już raz w kursie uczestniczył. Zrozumienie wzniosłego celu L. O. P. P. istnieje wśród uczniów tut. Gimnazjum, skoro liczba członków zawsze jest wielka, a choć od roku 1926 znacznie się zmniejszyła, to stan obecny 73 czł. niemniej dowodzi, że zainteresowanie się tą wzniosłą ideą zawsze jeszcze istnieje. I w obecnym roku szkol. 1928/29 praca kółka nie schodzi z wytyczonych dróg.

Kurs modelarstwa, wprawdzie jeszcze nieukończony, ale nastąpi niebawem, jest chociażby w części wyrazem tegorocznej działalności. Pozatem kółko pod kierownictwem prof. Laureckiego i dzięki zgodnej współpracy wszystkich członków rozwija się pomyślnie i rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.



Sprawozdanie Sodalicji Marjańskiej

uczenic gimnazjum św. Barbary w Chodzieży.

Sodalicja Marjańska uczenic gimnazjum św. Barbary powstała w roku 1924 dzięki X. profesorowi Romanowi Theinertowi.

W ciągu 5-ciu lat sodalicja liczyła 41 członków. Mature w tych latach złożyły Dankowska Marja, Kowalińska Marja, Domańska Janina, Granatówna Helena, Wojczyńska Halina, Maciejewska Antonina, Domańska Wanda, Gielnikówna Z., Ziętarska Irena, Litwińska Hanna, Behrendtówna Łucja. Nabożeństw sodalicja odbyła 43, a zebrań ogólnych 37. Uroczystych przyjęć do sodalicji odbyło się 4.

W r. 1927 założono też bibliotekę sodalicyjną, która obecnie liczy 38 książek. W ostatnich latach prawie wszystkie sodaliski abonowały „Cześć Marji”. Prócz tego sodalicja abonuje „Sodalis Marianus”.

W roku 1928/29 sodalicja nasza liczyła 12 sodalisek i 10 aspirantek, a obecnie po uroczystym przyjęciu jest 21 sodalisek właściwych.

Sprawozdanie Sodalicji Marjańskiej

uczniów gimn. św. Barbary w Chodzieży.

Sodalicja Marjańska uczniów gimn. św. Barbary pod wezwaniem św. Kazimierza powstała przy tutejszym gimn. dzięki X. prof. Romanowi Theinertowi dnia 20. I. 24 r.

Statut sodalicyj, który przyjęto bez żadnych zmian, opracował X. moderator R. Theinert.

Referatów wygłoszono ogółem 22, z tych 10 wygłosił X. moderator, resztę sodalisci. Oprócz referatów czytano na zebraniach ustępy i artykuły z „Przewodnika sodalicyjnego” i z czasopisma „Przewodnik Katolicki.”

Do spowiedzi i komunji św. sodalisci przystępowali dobrowolnie, w pierwszych 2 latach w terminach dowolnych, później co miesiąc.

Miesięcznik „Pod znakiem Marji” abonowali przeważnie wszyscy w ostatnim roku 15 egz. Dotychczas sodalicyja miała razem 40 członków.

Egzamin dojrzałości złożyło sodalisów 12-tu. (Fr. Breitenbach, Zb. Heliński, Kowaliński, Miłhert, Krawczak, Drews, Krzyżaniak, Michalski, Kordylewski, L. Adamczyk, Leon Kinał, Alf. Maron.)

W roku 1927 założono bibliotekę, która z roku na rok powiększa się, a obecnie liczy 37 książek.

Hufiec szkolny.

Od kwietnia 1924. istnieje w tut. Zakładzie hufiec szkolny przysposobienia wojskowego. Kierownictwo powierzono nauczycielowi E. Krutkiemu, który sprawował opiekę nad hufcem do końca roku szkolnego 1927/28.

25 października 1925 r. odbyły się w Chodzieży zawody lekkoatletyczne towarzystw wojskowo-wychowawczych, w których wzięli udział członkowie hufca szkolnego i zdobyli 6 nagród, w tem 2 pierwsze w skoku w wyż i w rzucie oszczepem.

W roku szkolnym 1926/27 hufiec liczył 21 członków, z których 3 było w obozie letnim.

W roku 1927/28 hufiec liczy 31 członków i dzieli się na 2 stopnie.

W listopadzie 1928 utworzono w tut. Zakładzie żeński hufiec przysposobienia wojskowego. Zgłosiło się ochotniczo 25 członkiń.

Wykłady i ćwiczenia w hufcach szkolnych, gimnazjalnych prowadzi porucznik Leon Wojtyniak.

Bursa Gimnazjalna.

Bursa Gimnazjalna w Chodzieży istnieje z ramienia Towarzystwa Dobroczynnego „Caritas”. Właściwymi jej założycielami są pp. Szulczewski Wiktor, właściciel majątności Strzelce, Nowacki Franciszek, rektor szkoły w Chodzieży i ks. Czechowski Ignacy, b. proboszcz chodzieski, obecnie w Strzelnie.

Bursa Gimnazjalna mieści się w domu, zakupionym i ofiarowanym Towarzystwu Dobroczynnemu „Caritas” przez p. Szulczewskiego Wiktora. Jest ona przeznaczona dla uczniów Gimnazjum w Chodzieży i to w pierwszym rzędzie pochodzących z powiatu chodzieskiego.

Sprawę warunków przyjęcia, jakoteż wewnętrzny ustrój Bursy oraz jej stosunek do Gimnazjum i towarzystwa „Caritas” normuje specjalny „Regulamin Bursy”, zatwierdzony przez Wydział Pracy i Opieki Społecznej Województwa Poznańskiego l. dz. 1714 29 V.

Bursa dostarcza swoim wychowankom w ilości narazie maksymalnej 13 całkowite utrzymanie i opiekę wychowawczą. Pod względem budżetowym jest ona oparta na zasadzie samowystarczalności. Pod koniec r. sz. 1928/29 liczba wychowanków wynosiła 12.

Sprawozdanie lekarza szkolnego.

Czynności lekarza szkolnego objął niżej podpisany dopiero z dniem 15. kwietnia 1929. W krótkim czasokresie od 15 4 — 30 5 nie było możliwem zbadanie wszystkich uczniów, to też obok podana statystyka dotyczy tylko 120 uczniów i uczenic. Naogół stan zdrowia był u badanych zadowalniający i w jednym tylko przypadku trzeba było ucznia z powodu stwierdzonej z okazji okresowego badania czynnej gruźlicy skłonić do czasowego opuszczenia gimnazjum. Natomiast stan fizyczny jest u większości raczej niedostateczny, co w części należy przypisać brakowi odpowiednio prowadzonych ćwiczeń gimnastycznych. Higjena osobista, stoi na dość dobrym poziomie, zwłaszcza we wyższych klasach.

Wykłady z higieny cieszą się zainteresowaniem ze strony uczniów.

Dr. Matuszewski.

Stan zdrowia uczniów gimnazjum państw. w Chodzieży, badanych w czasie od 15. kwietnia — 30. maja 1929 r.

Wiek	Ilość badanych	Przeciętny(a)		Budowa			Odżywienie			Gruczoły	Waga serca	Krzywica	Przepuklina	Gruźlica	Próchn.zębów	Jaglica	Wady wzrok.	Wady słuchu	Kalectwo
		wzrost cm	waga kg	dob.	śred.	zła	dob.	śred.	złe										
10 — 11	8	132	29,38	1	6	1	2	5	1	2		1		2			2		
11 — 12	11	138,09	32,73	2	8	1	1	7	3	7		2		4		1			
12 — 13	8	144,25	36,62	2	5	1	2	6	—	5				2					
13 — 14	9	147,75	38,25	2	5	2	3	4	2	3				3					
14 — 15	5	153	42	2	3	—	2	3	—	2	1					1			
15 — 16	7	162,66	54	4	3	—	3	4	—			1							
16 — 17	15	162,64	53,45	5	7	3	3	11	1			1		1					
17 — 18	18	164,62	58,30	12	4	2	7	11	—		1			3		5		1	
18 — 19	18	165,65	57,72	10	6	1	4	11	3					4		1			
19 — 20	11	166,30	58,63	4	5	2	4	5	2				2	2		2		1	
20 — 21	5	168,89	60,40	2	3	—	2	3	—					1		2			
21 — 22	5	169	67	2	3	—	2	3	—						1				
22 — 23	1	176	61		1														

Fundusz Kolonij Wakacyjnych
uczniów i uczniów Gimnazjum Państwa im. św. Barbary w Chodzieży.

Składki w r. 1929.

Kl. I.	—	26 zł. 90 gr.
Kl. II.	—	107 zł. 30 gr.
Kl. III.	—	21 zł. 30 gr.
Kl. IV.	—	41 zł. 10 gr.
Kl. V.	—	111 zł. —
Kl. VI.	—	66 zł. —
Kl. VII.	—	81 zł. 70 gr.
Kl. VIII.	—	64 zł. 50 gr.
<hr/>		
Razem		519 zł. 80 gr.



Spis abiturjentów.

W roku szkolnym 1925/26.

- | | |
|------------------------|---------------------------|
| 1. Breitenbach Florjan | 7. Kończak Leon |
| 2. Chyliński Bernard | 8. Kordylewski Wincenty |
| 3. Dankowska Marja | 9. Kowalińska Marja |
| 4. Drewek Edmund | 10. Kowaliński Czesław |
| 5. Gryczan Leonard | 11. Maćkowiak Edmund |
| 6. Kaczmarek Jan | 12. Miedziński Mieczysław |

W roku szkolnym 1926/27.

- | | |
|-----------------------|--------------------------|
| 1. Andersch Czesław | 12. Maciejewska Antonina |
| 2. Breithaupt Tadeusz | 13. Malicki Erwin |
| 3. Cynajek Edward | 14. Malicki Longin |
| 4. Dankowski Lech | 15. Milchert Edmund |
| 5. Domańska Janina | 16. Nowakowski Marjan |
| 6. Drews Roman | 17. Ostojska Zofja |
| 7. Granatówna Helena | 18. Średnicki Edmund |
| 8. Heliński Zbigniew | 19. Wojczyńska Halina |
| 9. Janic Stefan | 20. Wolski Jan |
| 10. Kajkowski Tadeusz | 21. Ziętarski Edmund |
| 11. Krawczak Ksawery | |

W roku szkolnym 1927/28.

- | | |
|-----------------------|-----------------------|
| 1. Breithaupt Tadeusz | 11. Krawczak Ksawery |
| 2. Dankowski Lech | 12. Krysiński Roman |
| 3. Dankowski Seweryn | 13. Krzyżaniak Stefan |
| 4. Domańska Wanda | 14. Litwińska Joanna |
| 5. Dyliński Eugenjusz | 15. Michalski Marjan |
| 6. Gielnikówna Zofja | 16. Seweryn Kazimierz |
| 7. Heesch Roman | 17. Tomaszewski Leon |
| 8. Jaskulski Karol | 18. Zabel Andrzej |
| 9. Kabat Łucjan | 19. Ziętarska Irena |
| 10. Kostecki Tadeusz | |

W roku szkolnym 1928/29.

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| 1. Adamczyk Ludwik | 8. Maronówna Gertruda |
| 2. Behrendtówna Łucja | 9. Przywarski Leon |
| 3. Fiebig Adolf | 10. Roztoczyńska Ludwika |
| 4. Kaczmarowski Franciszek | 11. Sewastjanowicz Jan |
| 5. Kinal Leon | 12. Wdowicki Mieczysław |
| 6. Kordylewski Józef | 13. Wiśniewska Małgorzata |
| 7. Maron Alfons | |

Spis uczniów w r. szkol. 1928/29.

Klasa I.

- | | |
|-----------------------------|---------------------------|
| 1. Zofja Burzyńska | 15. Alfons Morzewski |
| 2. Wiktor Cepel | 16. Zbigniew Nalewski |
| 3. Józefa Dałkowska | 17. Leon Pirsch |
| 4. Józef Dałkowski | 18. Marja Saemanówna |
| 5. Zdzisław Derpiński | 19. Paweł Słodowy |
| 6. Helena Gierdlewiczówna | 20. Małgorzata Stołpówna |
| 7. Feliks Kabat | 21. Witold Tomaszewski |
| 8. Franciszek Kawczyński | 22. Helena Wawrzyniakówna |
| 9. Zenon Lewicki | 23. Michał Weychan |
| 10. Kryst. Lichoniewiczówna | 24. Halina Wittizanka |
| 11. Józef Macierzynski | 25. Szczepan Wolff |
| 12. Antoni Małach | 26. Janusz Woźnicki |
| 13. Karol Matysik | 27. Janina Zaborska |
| 14. Marja Mendykówna | |

Klasa II.

- | | |
|------------------------|-----------------------------|
| 1. Zygmunt Breitenbach | 13. Stanisław Fryske |
| 2. Jan Bogusławski | 14. Edmund Grus |
| 3. Marjan Chojnacki | 15. Helena Jagodzińska |
| 4. Tadeusz Cieszewski | 16. Maksymiljan Jęziotowski |
| 5. Zofja Dachterzanka | 17. Alfons Kabat |
| 6. Henryk Dąbrowski | 18. Czesław Karwowski |
| 7. Jan Dypoldt | 19. Bronisława Kończakówna |
| 8. Alfons Dypoldt | 20. Leon Koźma |
| 9. Bolesław Fryske | 21. Witold Kraczek |
| 10. Józef Gapiński | 22. Aniela Małachówna |
| 11. Felicja Goślińska | 23. Edmund Maron |
| 12. Czesław Grabowski | 24. Jerzy Nowak |

25. Waldemar Onderka
26. Zelimir Pawłowski
27. Kryst. Polankiewiczówna
28. Marja Poznańska
29. Wiktorja Przybylska
30. Jerzy Radomski
31. Franciszek Rajek

32. Franciszek Serówka
33. Henryk Szuster
34. Henryk Urbański
35. Barbara Wittizanka
36. Mieczysław Woźniak
37. Kazimierz Zimny.

Klasa III.

1. Ankiewiczówna Ewa
2. Zygfryd Borucki
3. Nikodem Chłudziński
4. Witold Daszkiewicz
5. Edmund Daniel
6. Egon Dąbrowski
7. Zygmund Freze
8. Józef Grus
9. Łucja Grusówna
10. Joanna Grünówna
11. Weronika Gierdewiczówna
12. Bolesław Kaźmierczak
13. Józef Kozłowski
14. Kazimierz Łabój
15. Leon Łukaszewicz

16. Tadeusz Maślanka.
17. Tomasz Mendyk
18. Florjań Malach
19. Zyta Meislinzanka
20. Antoni Otto
21. Stanisław Pietruszka
22. Henryk Stanek
23. Wanda Ślósarkówna
24. Stefan Troszczyński
25. Antoni Urbański
26. Alfons Wiśniewski
27. Leon Wujek
28. Bogusław Weychan
29. Jan Ziętkiewicz
30. Jadwiga Ziebarthówna

Klasa IV.

1. Dankowska Donata
2. Dypoldt Alfons
3. Gronowski Zygmunt
4. Jach Adam
5. Jesionowska Marja
6. Kabat Bernard
7. Karliński Feliks
8. Kraczek Bogdan
9. Łagoda Hieronim
10. Łuczyński Paweł
11. Mantaj Wiktor
12. Matecki Józef
13. Mikłaszewska Wanda
14. Moderówna Irena
15. Nowak Bogusław

16. Nowak Zbigniew
17. Nowak Jan
18. Olszewski Alfons
19. Piasecki Leon
20. Sikorski Jan
21. Stanisławski Kazimierz
22. Strzelecka Jadwiga
23. Szmania Franciszek
24. Tyliński Fabjan
25. Wojczyńska Felicja
26. Woszczyński Zbigniew
27. Woźny Józef
28. Wujkówna Wanda
29. Ziemiałkowska Kazimiera
30. Ziętkiewicz Stanisław.

Klasa V.

1. Adamski Józef
2. Breitenbachówna Anna
3. Bröekere Jan
4. Chojnacki Józef
5. Cieślak Stefan
6. Cychnerski Tadeusz
7. Czarnecki Marceli
8. Dachtera Edmund
9. Dałkowski Adam
10. Daszkiewicz Marjan
11. Frankówna Irena
12. Gołąb Tadeusz
13. Grabska Zofja
14. Heschówna Bronisława
15. Jach Stanisław
16. Józefowicz Alfred
17. Kowalińska Małgorzata
18. Kränz Władysław
19. Kręgielski Mieczysław

20. Kühn Łucjan
21. Maćkowiak Witold
22. Maliński Antoni
23. Matysiak Wincenty
24. Meislinzanka Janina
25. Polankiewiczówna Wanda
26. Pranke Albin
27. Rogosz Alfred
28. Saeman Jan
29. Śmieszny Władysław
30. Szymankiewicz Paweł
31. Szudrowicz Leon
32. Witkowski Franciszek
33. Woźny Leon
34. Wojczyńska Apolonja
35. Zaborski Władysław
36. Zgódka Edward
37. Zodrow Leon

Klasa VI.

1. Behrendtówna Irena
2. Bogdanowicz Zbigniew
3. Dastych Edmund
4. Eichstaedt Jan
5. Gierdewicz Wandalin
6. Kaszyński Edmund
7. Kinal Waclaw
8. Kopczyński Feliks
9. Kosicki Marjan
10. Kręgielski Zdzisław

Jęta Marian

11. Krüger Leon
12. Kudlicka Marja
13. Kudlicki Hieronim
14. Mach Józef
15. Mikłaszewski Władysław
16. Nowak Stanisław
17. Paluch Karol
18. Pazoła Józef
19. Zamecki Feliks

Klasa VII.

1. Beym Henryk
2. Budnowski Józef
3. Cychnerska Zofja
4. Dachtera Czesław
5. Depa Czesław

6. Fiebig Ryszard
7. Grajewski Cezary
8. Hulanicka Anna
9. Jaroszyk Henryk
10. Józefowiczówna Jadwiga

11. Kaźmierczak Bogdan
12. Kowalewski Kazimierz
13. Kowalińska Aurelja
14. Krótki Bernard
15. Marcinkowski Józef
16. Miedzińska Mieczysława

17. Nycz Mieczysław
18. Regulski Wacław
19. Serafin Michał
20. Sewastjanowiczówna Fr.
21. Słósarek Edmund

Klasa VIII.

1. Adamczyk Ludwik
2. Behrendtówna Łucja
3. Fiebig Alfons
4. Kaczmarowski Franciszek
5. Kinal Leon
6. Kordylewski Józef
7. Maron Alfons

8. Maronówna Gertruda
9. Przywarski Leon
10. Roztoczyńska Ludwika
11. Sewastjanowicz Jan
12. Wdowicki Mieczysław
13. Wiśniewska Małgorzata



Informacje

o przyjmowaniu uczniów nowowstępujących i opłatach szkolnych.

1. Do klasy I. przyjmuje się młodzież, która ukończyła 9^{1/2} lat a nie przekroczyła 12 lat do 30. czerwca danego roku. W wypadkach wyjątkowych rozstrzyga Kuratorjum. Przy zgłoszeniu do egzaminu należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne.
2. Egzamin do klasy I. jest bezpłatny. Taksa za egzamin do innych klas wynosi 10 zł. Każdy uczeń nowostępujący do szkoły opłaca wpisowe w kwocie 3 zł. Opłata szkolna wynosi półrocznie 55 zł.
3. Rok szkolny 1929/30 rozpocznie się uroczystym nabożeństwem dnia 3. września 1929.

Edward Lusiewicz.
Dyrektor.

